

**Protokół nr LXVIII/14
z nadzwyczajnej LXVIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie,
która odbyła się w dniu 16 października 2014 r.
w Sali Imprezowej Mosińskiego Ośrodka Kultury, ul. Dworcowa 4**

Porządek obrad:

1. Otwarcie sesji.
2. Stwierdzenie quorum.
3. Wybór Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.
4. Wybór nadzorującego prowadzenie protokołu.
5. Uchwała w sprawie udzielenia Miastu Poznań pomocy finansowej w formie dotacji celowej.
6. Uchwała w sprawie nadania Statutów Sołectwom i Osiedlom Gminy Mosina.
7. Uchwała w sprawie przekazania do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Poznaniu skargi na Uchwałę Nr LXIV/452/14 Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 30 czerwca 2014 r. w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów części wsi Daszewice.
8. Zakończenie sesji.

Przebieg sesji:

1. Otwarcie sesji.

Otwarcia nadzwyczajnej LXVIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie, o godz. 15.00, dokonał Przewodniczący Rady Miejskiej w Mosinie Waldemar Waligórski. Zwrócił przy tym uwagę, że sesja została zwołana na wniosek Burmistrza Gminy Mosina Zofię Springer. „Otrzymali państwo radni” porządek dzisiejszej sesji wraz z dokumentacją – ma on nadzieję, że w terminie takim, iż wszyscy radni mogli się zapoznać z tymi dokumentami.

Wniosek Burmistrza Gminy Mosina, zawarty w piśmie OR.0002 1.2014 z dnia 9 października 2014 r. o zwołanie nadzwyczajnej sesji Rady Miejskiej w Mosinie *stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski powitał przybyłych na nadzwyczajną LXVIII sesję radnych Rady Miejskiej w Mosinie, zaproszonych gości i mieszkańców Mosiny.

2. Stwierdzenie quorum.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że w nadzwyczajnej LXVIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie bierze udział 16 radnych (stanowi to 80 % ogólnego stanu osobowego Rady Miejskiej). Tym samym Rada Miejska w Mosinie jest władna podejmować wszystkiego rodzaju rozstrzygnięcia, uchwały. Nieobecny był radny Marian Jabłoński ze względu na obowiązki służbowe i radny Jan Marciniak, który nie podał przyczyn swojej absencji.

Lista obecności radnych *stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

Na sesję zostali zaproszeni goście, których lista również *jest załącznikiem niniejszego protokołu.*

3. Wybór Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zaproponował, aby w skład Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej weszła radna Wiesława Mania.

W związku z tym, że wyżej wymieniona radna wyraziła zgodę na kandydowanie do Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej, a pozostali radni nie zgłosili innych propozycji, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie kandydaturę radnej Wiesławy Mani.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie 15 głosami „za” wybrała wyżej wymienioną radną w skład Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej. Jeden radny nie wziął udziału w tym głosowaniu.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zaproponował, aby w skład Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej wszedł radny Tomasz Żak.

W związku z tym, że wyżej wymieniony radny wyraził zgodę na kandydowanie do Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej, a pozostali radni nie zgłosili innych propozycji, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie kandydaturę radnego Tomasza Żaka. W jego wyniku stwierdził, że „jednogłośnie Rada” wybrała wyżej wymienionego radnego w skład Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.

W ten sposób została wybrana Komisja Wnioskowo-Skrutacyjna w składzie: radna Wiesława Mania i radny Tomasz Żak.

4. Wybór nadzorującego prowadzenie protokołu.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zaproponował, aby nadzór nad sporządzeniem protokołu z nadzwyczajnej LXVIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie sprawowała radna Barbara Czaińska.

Radna Barbara Czaińska wyraziła zgodę na powyższą propozycję.

W związku z tym, że radni Rady Miejskiej w Mosinie nie zgłosili innych propozycji, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie kandydaturę radnej Barbary Czaińskiej na nadzorującą sporządzenie protokołu z nadzwyczajnej LXVIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie. W jego wyniku stwierdził, że „jednogłośnie Rada” wybrała radną Barbarę Czaińską na nadzorującą sporządzenie protokołu z nadzwyczajnej LXVIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie. Następnie oświadczył, że w tym momencie pragnie prosić „w pierwszej chwili” – burmistrza, w drugiej części – „państwa radnych” o zmianę kolejności dzisiejszego porządku sesji z takiego powodu, iż „mamy” 2 punkty, które w praktyce są punktami, „które możemy bardzo szybko procedować”, a „pracownicy urzędu” obecni tutaj, „gdybyśmy zachowali ten porządek”, musieliby czekać do procedowania „siódmego”. Tak więc proponuje on, aby zamienić punkt szósty z punktem siódmym i jako punkt siódmy rozpatrywać uchwałę w sprawie nadania Statutów Sołectw i Osiedli Gminy Mosina, a punkt siódmy zamiennie rozpatrywać wcześniej. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, czy „pani burmistrz” wyraża zgodę, jako wnioskodawca.

Burmistrz Zofia Springer odpowiedziała twierdząco.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie swój powyższy wniosek. W jego wyniku stwierdził, że „jednogłośnie”. Tym samym Rada Miejska uchwaliła „nowy porządek” nadzwyczajnej LXVIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie, który przedstawia się następująco:

1. Otwarcie sesji.
2. Stwierdzenie quorum.
3. Wybór Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.
4. Wybór nadzorującego prowadzenie protokołu.
5. Uchwała w sprawie udzielenia Miastu Poznań pomocy finansowej w formie dotacji celowej.

6. Uchwała w sprawie przekazania do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Poznaniu skargi na Uchwałę Nr LXIV/452/14 Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 30 czerwca 2014 r. w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów części wsi Daszewice.
7. Uchwała w sprawie nadania Statutów Sołectwom i Osiedlom Gminy Mosina.
8. Zakończenie sesji.

5. Uchwała w sprawie udzielenia Miastu Poznań pomocy finansowej w formie dotacji celowej.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie udzielenia Miastu Poznań pomocy finansowej w formie dotacji celowej.

Przewodnicząca Komisji Budżetu i Finansów Wiesława Mania poinformowała, że Komisja Budżetu i Finansów pozytywnie opiniuje „projekt przedłożonej uchwały”.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych uwag, pytań i wniosków, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie udzielenia Miastu Poznań pomocy finansowej w formie dotacji celowej.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr LXVIII/480/14 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 16 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

6. Uchwała w sprawie przekazania do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Poznaniu skargi na Uchwałę Nr LXIV/452/14 Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 30 czerwca 2014 r. w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów części wsi Daszewice.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie przekazania do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Poznaniu skargi na Uchwałę Nr LXIV/452/14 Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 30 czerwca 2014 r. w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów części wsi Daszewice.

W trakcie tego wystąpienia, na Salę Imprezową przybył radny Piotr Wilanowski, tak więc odtąd w dalszym ciągu nadzwyczajnej LXVIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie udział brało 17 radnych. Radna Małgorzata Twardowska zwróciła się z prośbą, aby ją przekonać, że „mamy” wystarczające argumenty, „aby paragraf trzynasty” dotyczący wyznaczenia innych dróg – ten zapis został. Jeżeli sąd administracyjny uzna, że „wojewoda” ma rację, to w takim wypadku zgłasza taką uwagę, iż wtedy plan – jeżeli „ten” zapis zostanie wykreślony – nie będzie miał sensu w niektórych fragmentach „przyznanego planu”. Działka budowlana „przy Piotrowskiej” dotyczy jej i męża terenu, gdzie „Rada” uznała za słuszne i zasadne wyznaczenie drogi, wskazując przyszłościowo rozwiązanie komunikacyjne dla dalszego podziału, który w planie nie jest wskazany, to wtedy straci sens wyznaczenie tej drogi. Ponadto jeżeli „ten zapis dróg” zostanie wykreślony, to zgłasza ona „Radzie”, że grunt działki jej nieruchomości nr 198 nijak nie będzie mógł „być skonsumowany” zgodnie z zapisami „tego planu”. Dlatego bardzo prosi o rzetelne argumenty, „jakimi się kierujemy, aby ten zapis pozostał”, a gdy nie pozostanie, to prosi powiedzieć ewentualność, bo będzie dotyczył – rozumie ona – tylko „tego paragrafu” i wykreślenia, natomiast chce zwrócić uwagę, że następstwa są znaczne. Jeżeli „takie” wykreślenie nastąpi, to cały plan trzeba byłoby jeszcze raz rozważyć.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga zwróciła uwagę, że skarga wpłynęła do Rady Miejskiej 6 października 2014 r. Zgodnie z przepisami „mamy” 30 dni na udzielenie odpowiedzi. Ta odpowiedź jest w trakcie przygotowywania. Na pewno „podniesiemy te wszystkie argumenty” i „mamy świadomość” oddziaływania poszczególnych elementów planu na siebie nawzajem, czyli dzisiejsza uchwała nie jest dyskusją na temat, jakie argumenty podnieść, bądź nie, tylko jest jakby uchwałą formalną do tego, aby upoważnić daną osobę do tego, aby mogła taką odpowiedź na skargę sporządzić i przekazać do sądu administracyjnego. Niewątpliwie jednak „weźmiemy pod uwagę” argumenty przez radną Małgorzatę Twardowską podnoszone, ale one znajdą swoje odzwierciedlenie w odpowiedzi na skargę.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej uwag, pytań i wniosków, prowadzący obrady Waldemar Waligórski zamknął dyskusję i poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie przekazania do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Poznaniu skargi na Uchwałę Nr LXIV/452/14 Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 30 czerwca 2014 r. w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów części wsi Daszewice.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr LXVIII/481/14 w powyższej sprawie 16 głosami „za”, przy 1 głosie „wstrzymującym się”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

7. Uchwała w sprawie nadania Statutów Sołectwom i Osiedlom Gminy Mosina.

Radna Małgorzata Kaptur oświadczyła, że chciałaby prosić, aby w tak specyficznej materii, która dotyczy jednostek pomocniczych, nie stosować na dzisiejszej sesji zapisów wyznaczających długość wypowiedzi dla sołtysa, czy „przewodniczącego zarządu”, który wynosi tylko jedną minutę. Jest to sprawa bardzo istotna dla jednostek pomocniczych i jeżeli ktoś będzie chciał z obecnych na sali sołtysów, czy „przewodniczących” zabrać głos, żeby nie obejmować tego limitem ujętym „w naszym statucie”.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że „widzimy”, jakie jest zainteresowanie „dzisiejszym statutem, uchwałami”. „Widzimy”, jakie jest zainteresowanie sołtysów, „przewodniczących”. On naprawdę miał nadzieję, że tutaj będzie 20 sołtysów i 6 „przewodniczących”. Były prowadzone konsultacje. „Państwo sołtysi, panowie, panie sołtysi, przewodniczący” mieli prawo zgłaszać swoje uwagi, przemyślenia. Wpłynęło bardzo dużo tego – „komisja” nad tym pracowała. Zapewnił też, że zapisał panią sołtys Kołutkiewicz i panią sołtys Jarecką do wypowiedzi, „zgodnie z naszym statutem, który uchwalaliśmy”.

Radna Małgorzata Kaptur wyraziła przekonanie, że to, iż będą miały prawo zabrać głos to jest jedna sprawa, ale pozostaje kwestia długości wypowiedzi. Ponawia ona swój wniosek formalny o to, aby nie stosować w dniu dzisiejszym tego limitu: jedna minuta, który jest takim może wystarczającym, jeżeli sprawa jest błaha, ale wydaje się jej, że odbieranie głosu, zwłaszcza jak „pan przewodniczący” powiedział, iż bierze udział tutaj w dzisiejszej sesji tylko część „przewodniczących”, czy sołtysów, to znaczy liczy, iż „państwo przychylicie się” do jej wniosku. Radna Wiesława Mania stwierdziła, że przychyliła się do tego, żeby „mieli prawo wypowiedzi sołtysi” jak najbardziej – „może zrobimy te 4 minuty”: jest wtedy czas, żeby w tym momencie już na pewno swoją wypowiedź tutaj wyartykułować. Tak więc jakby „pani radna” ten wniosek trochę zmodyfikowała – „spotkalibyśmy się jak najbardziej”. Natomiast chciałaby podkreślić, bo padły tutaj słowa, że jest małe zainteresowanie – naprawdę wszyscy „przewodniczący” i sołtysi jednostek pomocniczych brali udział w konsultacjach, organizowali zebrania: ona uczestniczyła w nich, także na pewno byli zainteresowani. Dzisiaj na sali „jest trochę więcej”,

bo część radnych jest również, „tej drugiej funkcji pełni”, także nie marginalizowałyby sprawy ilości osób.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski oświadczył, że składa wniosek, aby udzielić sołtysom w dniu dzisiejszym, aby wypowiedź trwała 4 minuty – do czterech. Następnie zapytał, kto jest „za”.

Radna Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że ona złożyła wniosek, aby nie było limitu i „pan” go nie przegłosował.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zapewnił, że przegłosuje „pani” wniosek. On składa wniosek o ograniczenie wypowiedzi do czterech minut nad statutem sołectwa. Następnie poddał pod głosowanie wniosek radnej Małgorzaty Kaptur, aby nie było limitu wypowiedzi ze strony „państwa sołtysów” w dniu dzisiejszym.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie odrzuciła go 10 głosami „przeciw”, przy 6 głosach „za” i 1 głosie „wstrzymującym się”.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie swój wniosek, aby wypowiedź w dniu dzisiejszym „państwa sołtysów” w dyskusji nad statutem sołectwa ograniczyć do 4 minut. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła go 10 głosami „za”, przy 3 głosach „przeciw” i 4 głosach „wstrzymujących się”.

Przewodnicząca Komisji Statutowej Wiesława Mania powiadomiła, że Komisja Statutowa zakończyła prace nad statutami jednostek pomocniczych. W czerwcu, lipcu odbyły się konsultacje statutów sołectw, następnie odbyły się konsultacje statutów osiedli. Statuty ulegały „na przełomie pracy” dosyć dużym zmianom, chociaż wydawałoby się, że „materiał jest mały”, ale „staraliśmy się” wziąć pod uwagę sprawy, które „my konsultowaliśmy” najpierw z sołtysami. Uczestniczyła ona w dwóch zebraniach „stowarzyszenia sołtysów naszej gminy” i tam również „rozmawialiśmy i dyskutowaliśmy” nad zapisami statutów. „Sądzimy”, że wiele „z tych” uwag, było „dla nas” bardzo pomocne i bardzo dziękuje za to. Dziękuje również za przeprowadzenie konsultacji, które sołectwa i osiedla bardzo szczegółowo analizowały na zebraniach, niektóre wzięły inną metodę, czyli konsultowali z mieszkańcami indywidualnie, natomiast sądzi, że materiał był na tyle przeanalizowany i przekonsultowany, iż uwagi, które wpłynęły, zawierały cały przekrój wiadomości. „Komisja” odniosła się do poszczególnych uwag i część z nich nie uwzględniła ze względów prawnych. Ustawa o samorządzie gminnym przewiduje czasami pewne zapisy, które są obligatoryjne, ale też zostawia możliwość w innych miejscach: wyboru. „Komisja” właśnie stosowała się do tych zasad, czyli tam, gdzie było to obligatoryjnym – „zapis był sztywny”, natomiast „uważaliśmy, że po to państwo nas braliście, abyśmy mogli przedstawić projekt”, który zawiera również warianty – według „nas”: sensowne. „Zdajemy sobie sprawę”, że na pewno mając 21 sołectw i 7 osiedli mogą być rozbieżne zdania, „ale chcemy, aby ten statut regulował w tej chwili i porządkował działania jednostek pomocniczych na naszym terenie”. Zupełnym „dla nas” zaskoczeniem okazał się, dosyć duży problem z mapami. Chciałaby podkreślić, iż „myśleliśmy, że uda nam się załączyć” również mapy do sołectw. Po konsultacjach z „referatem geodezji”, „zapisaliśmy”, że obszar sołectwa obejmuje dane miejscowości. Taki zapis jest powszechnie stosowany w statutach w całej Polsce – „posprawdzaliśmy” i na pewno jest prawidłowy – pozwoli uniknąć pewnych tutaj niuansów, które szczególnie „u nas” dotyczyły między innymi Sołectwa Pecna, Konstantynowo i to rodziło pewne tutaj trudności. Natomiast w statutach osiedli jest zarówno „załącznik ulic”, czyli tak zwana „ulicówka”, jak i mapa. Ma ona nadzieję, że ta mapa jest już mapą dokładną. Chciałaby bardzo podziękować pracownikom „urzędu” za opracowanie tej mapy. Ta mapa została opracowana specjalnie na potrzeby statutów, ponieważ poprzednie mapy były niezbyt dokładne i były wnioski wynikające z konsultacji, że ten załącznik ma być czytelny, a „chcieliśmy”, żeby jednak ten obszar był zaznaczony na mapie. Tak

więc wiadomo jej, że była to spora praca osób i „te osoby nam po prostu bardzo, pracownicy tej pomogli w tym zakresie”. „Przedstawiliśmy państwu” statuty sołectw. „Chcieliśmy”, aby statuty sołectw i statuty osiedli właściwie miały ten sam zakres, ale okazuje się, że ustawodawca nie przewidział czegoś takiego i „ustawa” rozróżnia działanie osiedla oraz działanie sołectw. W osiedlu nie ma możliwości, aby funkcjonował przewodniczący w takiej funkcji jak sołtys. Natomiast w sołectwach sołtys jest organem wykonawczym, czyli zupełnie inna rola zarządu osiedla, a inna rola rady sołectkiej. W tym aspekcie na pewno różnią się zapisy w statutach. Wiele uwag padało również co do tego, aby na zebraniach było, co do kworum. „Komisja” stanęła na stanowisku, aby jednak zachować zasady demokracji – „wyzaczyliśmy liczby”. „Konsultowaliśmy” to już wcześniej, przed podaniem do konsultacji statutów i sołtysi podawali również liczby, jakie sugerowałiby, aby było kworum i takie liczby już zostały podane w tych statutach. „Nie zastosowaliśmy” procentowego udziału dlatego, że trudno byłoby ten ułamek procenta tutaj ująć. W tej chwili „zauważamy” i to podkreślali wszyscy „przewodniczący” i sołtysi „naszych jednostek”, że niestety, ale zaangażowanie i udział mieszkańców na zebraniach jest coraz mniejszy. Tak więc nigdzie nie została zwiększona liczba, która stanowiłaby kworum zebrania. Chciałaby też podkreślić, że mimo, iż wpłynęły „do nas” uwagi po terminie konsultacji, „komisja pochyliła się” nad tym, bo „uważamy”, że wszystkie uwagi są cenne i również je „rozpatrzyliśmy”.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski podziękował za wprowadzenie w tematykę, „którą będziemy się zajmować”. Wszystkie statuty sołectw są o tym samym brzmieniu, różnią się ilością osób, która jest potrzebna, aby sołectwo miało kworum, które może podejmować uchwały i wszelkiego rodzaju rozstrzygnięcia. Następnie oświadczył, że ma propozycję, aby tak jak „procedowaliśmy ze Statutem Gminy Mosina”, w ten sam sposób procedować nad obydwoma dzisiaj dokumentami, paragrafami, punktami. Jeżeli będą pytania, jakieś sugestie, wnioski, to „będziemy mogli” zadawać pytania – „wtedy jakoś przebrniemy przez ten materiał” w miarę możliwości płynnie. Ma on przed sobą pierwszy statut – akurat Statut Sołectwa Babki, Kubalin, Głuszyna Leśna, a „wszystkie statuty mają to samo brzmienie”. Będzie zadawał pytania: czy są jakieś uwagi, sugestie, pytania. Paragraf pierwszy, paragraf drugi, paragraf trzeci. Dziękuje „państwu radnym”. Rozdział drugi: Zakres działania Sołectwa. Paragraf czwarty.

Radny Łukasz Kasproicz zwrócił uwagę, że w paragrafie czwartym jest taki zapis, punkt trzeci: współpraca z organami Gminy oraz pomoc w wykonywaniu przez organy zadań publicznych na rzecz społeczności lokalnej. Zapytał przy tym, czy mógłby prosić o wyjaśnienie, co to znaczy, co się za tym kryje w domniemaniu Komisji Statutowej.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zapytał, czy mówi „pan”: punkt pierwszy, podpunkt trzeci.

Radny Łukasz Kasproicz odpowiedział twierdząco.

Przewodnicząca Komisji Statutowej Wiesława Mania stwierdziła, że współpraca z organami Gminy oraz pomoc w wykonywaniu przez te organy zadań publicznych na rzecz społeczności lokalnej jest to szeroki katalog współpracy z Gminą. „Staraliśmy się”, aby nie uszczegóławiać zakresów działania, dlatego, aby nie ograniczać, różne są zadania i te zadania – „jak widzimy” – bardzo ewaluują, poszerzają się, ten katalog staje się coraz większy i w związku z tym jest to tego typu zapis.

Radny Łukasz Kasproicz zwrócił się o wyjaśnienie, co się za tym kryje dokładnie – kilka przykładów niech...

Radca prawny Aleksandra Urbanowska-Bohun poinformowała, że jak sama nazwa wskazuje, sołectwo jest jednostką pomocniczą, tak może bardziej może teoretycznie, trochę aksjologicznie – jest to jednostka funkcjonująca w ramach jednostki samorządu terytorialnego, która jest

z założenia najbliższej mieszkańca. W związku z tym, kompetencje jednostki pomocniczej mieszczą się w ramach zadań własnych Gminy, więc jednostka pomocnicza nie może robić niczego innego, co nie stanowiłoby zadania własnego Gminy. Tak więc te działania wspierające, pomocnicze należy rozumieć właśnie w ten sposób, że jednostka pomocnicza, jako ta jednostka, jej organy, które są najbliższe obywatela, mają z nimi kontakt na pewno większy, częstszy niż organy samej Gminy, pomagają, wykonują, tłumaczą, wyjaśniają zasadność działań podejmowanych przez organy samej Gminy. Wszystko to, co tylko mieści się w kompetencjach organów Gminy, może być przez organy jednostek pomocniczych wyjaśniane, wdrażane, konsultowane. Organy jednostek pomocniczych są jak najbardziej uprawnione do tego, żeby organom Gminy, czy też członkom tych organów zgłaszać problemy, do których rozstrzygnięcia władne są jedne i drugie organy. Myśli ona, że w ten sposób „możemy to tłumaczyć”.

Radny Lukasz Kasprowicz stwierdził, że kolejna jego wątpliwość „w punkcie drugim ustęp trzeci”: inspiruje różne formy opieki społecznej, pomocy sąsiedzkiej dla mieszkańców będących w trudnej sytuacji życiowej. Jego pytanie jest takie, czy jakby ta pomoc sołectwa miałyby też wymiar finansowy, na przykład z funduszu sołectkiego, czy „z tego małego funduszu”, który ma do dyspozycji dane sołectwo, czy jednak sołtys, czy zebranie wiejskie będzie wnioskować do burmistrza o to, żeby w jakiś sposób zająć się sprawą pomocy dla konkretnej osoby, czy jakiejś grupy osób zamieszkałych na wsi.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski wyraził przekonanie, że to pojęcie jest też bardzo szerokie. „Mieliśmy” przykład chociażby powodzi na terenie gminy Mosina. Jego zdaniem do zadań i obowiązków sołtysa oraz do rady sołectkiej należy inicjować wszelką pomoc: materialną, pomoc – jak to było „u nas”, czy w innych sołectwach, aby mieszkańcom, którzy są słabsi w zabezpieczeniu domów – nie wiadomo jemu: jest pożar. Jest to takie szerokie pojęcie – „naszym” zadaniem jako – on to tak rozumie: jako sołtysa, rady sołectkiej – jest wszelka pomoc we wszelkich takich sytuacjach kataklizmów: pożary, nie pożary, powódzie. Ktoś z taką propozycją musi wyjść i nawet jeżeli byłaby to zbiórka pieniędzy, to też on sobie wyobraża, że ogłasza zbiórkę pieniędzy na pomoc – oczywiście nie „z urzędu”, tylko wśród mieszkańców. On też tak robił, jak się jemu „spalili mieszkańcy”. Odbiór był taki, że była zbiórka pieniędzy na pomoc i ludzie dawali pieniądze. Tak to „rozumiemy”. Jest to bardzo szeroka pomoc, którą „możemy udzielić”, którą „możemy my zainicjować”, nie czekając na to, co się będzie działo od strony władzy.

Radny Lukasz Kasprowicz powiadomił, że on też miał przypadek na wsi: całkiem niedawno spaliła się chałupa niedawno wybudowana, ludzie zostali bez dachu nad głową. Powiadomił on o tym fakcie „urząd gminy”. „Urząd gminy, opieka” się do niego zwróciła, że przyjedzie na jakby rozpoznanie tematu, dalej nie wiadomo jemu, co się z tą sprawą działo, ale tam prawdopodobnie zadziałało kryterium dochodowe i pomoc tym mieszkańcom w tej trudnej sytuacji jakby chyba nie nastąpiła ze strony Gminy.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że tutaj jest pytanie, co „pan” zrobił od siebie dla „tych ludzi”, bo Gmina chyba wiedziała – to między „nami” taka dyskusja – Gmina na pewno wiedziała, że ktoś się spalił, tylko czy... Jemu nie wiadomo – on wtedy robił zbiórkę, ogłosił, „kartki puścił” przez księdza proboszcza, żeby „tym ludziom” pomóc jakoś i odzew był bardzo duży, bo w dwóch przypadkach miał taki odzew, że ludzie dobrego serca dali pieniądze – „zanieśliśmy: podziękowali ci państwo” i tu „nam” chodzi o takie inicjowanie oddolne, o taką inicjatywę oddolną, żeby nie czekać aż „z góry” przyjdzie jakaś pomoc, żeby pomagać tym ludziom „od dołu”. To są różne formy pomocy, bo to nie tylko takie mogą być – są ludzie w różnych sytuacjach. On też tu nie chciałby wyřęczać – nie wiadomo jemu – pomocy

społecznej, ale są nieraz takie sytuacje, gdzie z pomocą ludzie się otwierają też w inny sposób przed radą sołectką, przed mieszkańcem niż przed kimś, kto przyjedzie z pomocy społecznej.

Radny Łukasz Kasprowicz wyraził przekonanie, że to, co „pan” mówi, to jest jakby oczywiste, także nie wiadomo jemu, dlaczego tu jakby się znajduje w statucie sołectwa.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że oczywiste to może być dla niego.

Przewodnicząca Komisji Statutowej Wiesława Mania zapytała, czy „pan radny” stawia wniosek w tym punkcie.

Radny Łukasz Kasprowicz odpowiedział przecząco.

Radna Małgorzata Kaptur stwierdziła, że ponieważ „mamy” tu w paragrafie czwartym ustęp drugi: w ramach kompetencji stanowiących Sołectwa wymienione następujące jakby działania: inicjowanie spraw kulturalnych, podejmowanie przedsięwzięć na rzecz społeczności, inspirowanie różnych form opieki, decydowanie w sprawach sposobu wykorzystania mienia gminnego i gospodarkę finansową, chciała zapytać „panią prawnik” i prosić również wszystkich radnych o taką refleksję, czy rzeczywiście kompetencje stanowiące, na przykład jeżeli coś „inspirujemy”, chociażby taką pomoc sąsiedzka, czy to jest kompetencja stanowiąca. W jej odczuciu kompetencja stanowiąca to stanowienie prawa, podejmowanie uchwał. Każde działanie, na przykład jeżeli sołectwo inicjuje sprawy kulturalne, czyli organizuje jakieś przedstawienia, przyjeżdża teatrzyk, to czy to jest kompetencja stanowiąca sołectwa.

Przewodnicząca Komisji Statutowej Wiesława Mania oświadczyła, że może ona odpowie, czym „komisja” się kierowała stosując taki zapis, bo pytanie było do „pani prawnik” i oczywiście to „pani prawnik” za chwilę odpowie. Już tłumaczyła ona to na zebraniu...

Radna Małgorzata Kaptur zapytała, czy mogłaby prosić – chciałaby odpowiedź „pani prawnik”.

Przewodnicząca Komisji Statutowej Wiesława Mania stwierdziła, że dobrze, bo już akurat na zebraniu osiedla tłumaczyła to, ale prosi bardzo.

Radca prawny Aleksandra Urbanowska-Bohun wyraziła przekonanie, że w takim sensie formalnym, to rzeczywiście może też niefortunne jest to sformułowanie: inicjuje, ale tak patrząc na ten zapis myśli sobie, iż tak naprawdę te kompetencje można byłoby rozdzielić, tylko czym innym jest rzecz jasna inicjowanie, a czym innym inicjowanie w takim znaczeniu „miękkim”, a czym innym jest podejmowanie uchwał w ramach tych kompetencji. Tak więc zastanawia się, czy... chodzi jej o to, żeby jakby w ramach „tego dużego worka” wydzielić kompetencje stanowiące w tym zakresie, o którym mowa w ustępie 2 punkt 1, a te działania inicjujące może przerwąć do...

Radna Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że zgłaszała właśnie taką wątpliwość w czasie konsultacji na Osiedlu nr 3, którego jest mieszkańcem. Wyraźnie wtedy prosiła o odniesienie się prawnika do tej kwestii i widzi, że mimo, iż tutaj „pani przewodnicząca” zapewnia, że „komisja się pochylała”, to jednak widzi, iż ta kwestia nie została dokładnie określona.

Przewodnicząca Komisji Statutowej Wiesława Mania stwierdziła, że może ona tutaj powie, bo tak – tę sprawę przedstawiła „pani mecenas” i ponieważ padło pytanie, czy jest właściwy zapis słowa: kompetencje. Takie padło pytanie na zebraniu osiedla i „taki zapis – pani mecenas powiedziała, że jest właściwy”. W związku z tym „pozostawiliśmy”. Natomiast teraz odniesienie się do poszczególnych punktów, tutaj „pani mecenas” chce się do tego odnieść. Co do słowa: kompetencje, które padło na zebraniu – konsultowała to z „panią mecenas”, przedstawiała tę sprawę i ona taką miała wiedzę.

Radna Małgorzata Kaptur zapewniła, że ona w identycznym duchu wypowiadała się – jej nie chodziło o słowo: kompetencje, tylko zestawienie: kompetencje stanowiące a zgodność jakby tego sformułowania z treścią, która jest wyszczególniona niżej, czy rzeczywiście pod pojęciem

kompetencje stanowiące można to rozszerzać na takie również działania, które się nie kończą uchwałą, czyli jakimś tam prawem na poziomie osiedla.

Sołtys Sołectwa Radzewice Aleksandra Kołutkiewicz wyraziła przekonanie, że zabranie głosu na dzisiejszej sesji, „na dzisiejszej Radzie” i przeciwstawienie się ustaleniu statutu „w takiej formie” wymaga od niej dużej odwagi i dużego stresu, ale nie może się zgodzić z tym statutem, który otrzymała. Tylko ona informuje, bo ma wypunktowane, jest dosyć dobrze przygotowana, „ale czas leci” i już za chwilę będzie się jąkać ze zdenerwowania – informuje tylko, że będzie się odwoływała do sądu administracyjnego, bo konsultacje, które były przeprowadzone – wniesione uwagi nie zostały uwzględnione. Poza tym „stwierdziliśmy”, że jest jeszcze kilka uwag, które rzeczywiście wymagają wyjaśnienia, a tutaj nie ma czasu na to, żeby przedstawiać swoje ewentualne uwagi, więc dziękuje bardzo.

Przewodnicząca Komisji Statutowej Wiesława Mania oświadczyła, że nie rozumie akurat tutaj wystąpienia „pani sołtys” dlatego, iż jeszcze nic „nie uchwaliliśmy”. Oczywiście, jeżeli coś nie zostało wyartykułowane tutaj w zapisie, ale to po to właśnie dzisiaj – myślała ona: „państwo chcieliście zabrać głos”, żeby złożyć wnioski w stosownym punkcie danego statutu. Tak ona rozumiała potrzebę dzisiejszego głosu i tak również tutaj „komisja” się do tego przygotowała, także po prostu... ale „pani” nie miała 60 sekund...

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zapewnił, że „pani sołtys” ma prawo zabrać jeszcze 3 minuty głosu. Udzielił on głosu „pani sołtys”, bo się zgłaszała – „tak ustaliliśmy”.

Radny Łukasz Kasprowicz oświadczył, że z tego, co zrozumiał tutaj intencję „pani sołtys Kołutkiewicz”, to...

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że pani Kołutkiewicz się wypowiedziała i nie chciałby o intencjach mówić pani Kołutkiewicz. On proceduje uchwałą, jeżeli...

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił uwagę, że jest przy głosie, ma określoną ilość...

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski podziękował i oświadczył, że odbiera „panu” głos w tej chwili.

Radca prawny Aleksandra Urbanowska-Bohun poinformowała, że po chwili zastanowienia uznała, iż słowo: inicjuje, znaczy inicjatywę „rozumiemy” jako, znaczy inicjuje, rzeczownikiem jest słowo inicjatywa, więc tutaj jest ta władca i w związku z tym stanowiąca kompetencja organu sołectwa do tego, żeby podjąć uchwałę w materii, która jest w zakresie jego kompetencji, ewentualnie „miękkie” działania „moglibyśmy”, mówiąc brzydko, „wrzucić do ustępu trzeciego”. Natomiast wydaje się jej, że „to” słowo jest trafne w sytuacji, kiedy „rozumiemy to” jako podjęcie uchwały w sprawach tutaj wymienionych w zakresie kompetencji jednostki pomocniczej.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że są tutaj zastrzeżenia ze strony radnej Małgorzaty Kaptur. Zapytał przy tym, czy „pani radna” składa wniosek do „punktu drugiego”: w ramach kompetencji stanowiących Sołectwo, czy jakąś propozycję. Ustęp drugi – „my to musimy przegłosować, musimy po prostu mieć jasność, żeby posuwać się dalej z procedowaniem”.

Radna Małgorzata Kaptur oświadczyła, że nie składa żadnego wniosku, „ponieważ i tak nie przejdzie”. Pozostaje ona przy swoim zdaniu, jeżeli „Rada” uważa, „że jest wszystko w porządku”...

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że rozdział trzeci, paragraf piąty.

Radny Piotr Wilanowski oświadczył, że chciał tutaj zastanowić się, czy rada sołecka nie powinna być wymieniona z organami sołectwa.

Przewodnicząca Komisji Statutowej Wiesława Mania powiadomiła, że rada sołecka nie jest organem wymienionym w myśl ustawy o samorządzie gminnym, także „nie możemy”. To jest to,

co mówiła, że zdecydowanie różni się zapis w osiedlach i w sołectwach. Organami jest zebranie wiejskie i sołtys. Taka jest konieczność zapisu, „ponieważ tak ustawa mówi” – nie ma dowolnej interpretacji lub wyboru – „tak” musi zostać.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że paragraf szósty – nie widzi zgłoszeń. Paragraf siódmy.

Radny Piotr Wilanowski oświadczył, że on jeszcze odnośnie ogólnie rozdziału trzeciego. Dla niego jest jakby brak ostatecznego wyjaśnienia, czy sołtys wchodzi w skład rady sołeckiej ze wszystkimi konsekwencjami – na przykład udział w głosowaniu.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zapytał, który jest to punkt – prosi, aby wskazać, żeby mógł procedować.

Przewodnicząca Komisji Statutowej Wiesława Mania zapewniła, że ona rozumie – odpowie, ponieważ to padało też w konsultacjach. Sołtys nie jest członkiem rady sołeckiej. Rada sołecka jest, zgodnie z zapisami „ustawy”, organem pomocniczym sołtysa. Rada sołecka nie ma co do głosowania generalnie, znaczy sołtys, zebranie wiejskie i sołtys. Natomiast „zapisaliśmy” zgodnie z sugestiami i z wnioskami z konsultacji społecznych, że sołtys wraz z radą sołecką uzgadnia plany rzeczowe-finansowe sołectwa. Wybiega ona teraz do przodu, ale to jest ważne i wiadomo jej, że dla sołtysów było bardzo ważne, ponieważ wówczas i tu jest sołtys wraz z radą sołecką, ale to sołtys jest personalnie odpowiedzialny jednoosobowo.

Radca prawny Aleksandra Urbanowska-Bohun oświadczyła, że aby nie było żadnych wątpliwości, zacytuje „państwu” art. 36 ust. 1 ustawy o samorządzie gminnym: organem uchwałodawczym w sołectwie jest zebranie wiejskie, a wykonawczym – sołtys. Działalność sołtysa wspomaga rada sołecka.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że paragraf siódmy. Paragraf ósmy.

Radna Małgorzata Kaptur oświadczyła, że chciałaby tutaj, „żebyśmy przez moment zastanowili się” nad zapisem „w paragrafie drugim ustęp drugi”: do wyłącznych kompetencji Zebrania Wiejskiego należy wybór Sołtysa i Rady Sołeckiej oraz ich odwoływanie. Chce zwrócić uwagę, że w tym właśnie punkcie jak gdyby kategorycznie „mówi się”, że tylko zebranie wiejskie ma takie kompetencje, ale troszeczkę dalej w paragrafie dwudziestym dziewiątym, jest taki zapis w ustępie pierwszym: odwołanie Sołtysa i członków Rady Sołeckiej stanowi wyłączną kompetencję Zebrania Wiejskiego, z zastrzeżeniem zapisu paragrafu 46. Czyli „mamy tutaj” taką troszeczkę różnicę w tym pojmowaniu tej wyłączności. Czy jeżeli już...

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że jeżeli „możemy odpowiedzieć”, to żeby nie przedłużać...

Radna Małgorzata Kaptur zwróciła się o wyjaśnienie, skąd ta różnica właśnie.

Przewodnicząca Komisji Statutowej Wiesława Mania stwierdziła, iż właśnie dotyczy to autopoprawki, którą „proponujemy państwu” tutaj wnieść „w ramach komisji”, ponieważ zapis paragrafu 46 i tego uzupełnienia w paragrafie 29 jakby był spowodowany tym, że występują takie przypadki, gdzie i prawo zresztą na to pozwala, gdzie trudno jest, mimo przekroczeń i prawnych odwołać sołtysa. Natomiast ponieważ ten paragraf budzi spore wątpliwości i tutaj dzisiaj „czekaliśmy” jeszcze na ostatnią konsultację z „panią mecenas”, zupełnie przed sesją i wnioskuje ona, aby autopoprawką wykreślić cały paragraf 46 i konsekwencją tego jest pozostała część zdania w paragrafie 29.

Radna Małgorzata Kaptur zwróciła się o wyjaśnienie, czy należy to w takim razie rozumieć, że tylko zebranie wiejskie może odwołać – „po usunięciu tego”, że nie ma żadnej wyjątkowej sytuacji – jedyną drogą, którą ma burmistrz – to jest zwołanie zebrania wiejskiego, które rozstrzygnie w tej sprawie. Burmistrz przedstawi problem, a zebranie wiejskie zdecyduje – czy tak.

Przewodnicząca Komisji Statutowej Wiesława Mania zapewniła, że jeżeli „uchwalimy statut w tej wersji” – tak.

Radny Piotr Wilanowski oświadczył, że on tylko, jeżeli można, to chciałby wrócić na chwileczkę do paragrafu siódmego punkt drugi, znaczy punkt czwarty: żądanie utrwalenia w protokole własnych, wymienionych w pkt. 1-3. Zapytał przy tym, czy tutaj nie powinno być...

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że brakuje: czynności. Jest brak.

Przewodnicząca Komisji Statutowej Wiesława Mania przeprosiła. Poinformowała przy tym, że „to” sama pisała i sama poprawiała – jest błąd.

Prowadzący obrad Waldemar Waligórski zapewnił, że też zauważył, ale umknęło jemu. Następnie podziękował i stwierdził, że paragraf dziewiąty. Paragraf dziesiąty.

Radny Piotr Wilanowski oświadczył, że tutaj jemu chodzi o to, iż w paragrafie dziesiątym podpunkt szósty: zawiadomienie o zebraniu wiejskim. Według niego należy określić jednoznacznie kto wywiesza na tablicach ogłoszeń sołectwa i kto ma sprawiać, aby pojawiła się ta informacja na stronie internetowej Gminy, żeby jednoznacznie zaznaczyć do których obowiązków to należy, bo później czasami przy różnych okazjach ta odpowiedzialność się rozmywa za brak informacji.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że za całą obsługę techniczną odpowiedzialny jest sołtys, czyli musi wywiesić. W tym statucie jest to zapisane, a ogłoszenie na stronie internetowej – za pośrednictwem burmistrza. To są dwie osoby wskazane: sołtys odpowiada w całości za obsługę biurową, techniczną, czyli musi wywiesić, a za pośrednictwem burmistrza – na stronie internetowej.

Radca prawny Aleksandra Urbanowska-Bohun zwróciła uwagę, że tutaj też, jeśli „państwo” sięgnęliby do paragrafu siedemnastego ustęp 2 pkt 1 – jakby kompetencje do wszelkich czynności związanych z ogłaszaniem zebrania wiejskiego, w tym do fizycznego wywieszenia tego ogłoszenia, można z tego przepisu – jej zdaniem – wyinterpretować.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że paragraf jedenasty. Tutaj jak „państwo radni” zauważą, to „pani przewodnicząca” może w kwestii ilości osób będących na zebraniu.

Przewodnicząca Komisji Statutowej Wiesława Mania zwróciła uwagę, że statuty w paragrafie dziesiątym mają podaną liczbę kworum i w paragrafie jedenastym, czyli w tym przypadku analizowanego Statutu Babki, Kubalin, Głuszyna Leśna jest to 15 osób. Natomiast przy innych sołectwach „mamy” zapisy, to kworum jest 30 osób, 20 osób, 15 osób, 12 osób i 10 osób w zależności od wielkości sołectwa i zgodnie z tym, co sołtysi sugerowali na zebraniach.

Radny Piotr Wilanowski oświadczył, że chciałby się dowiedzieć, co jaki czas ta liczba będzie uaktualniana, bo kworum powinno stanowić procent społeczności lokalnej. Tutaj „wiemy”, jak dawno te statuty były poprzednio uaktualniane, także przy tej dynamice rozwoju Gminy, jeżeli chodzi o liczbę mieszkańców, to te liczby mogą być zbyt małe.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zapewnił, że też „się zastanawialiśmy” wspólnie „w komisji” nad tym. „Gdybyśmy procentowo to próbowali jakoś ogarnąć”, to przy dużych wsiach musiałyby być 100-150 osób i kiedy będzie to zmieniane – w każdej chwili są statuty poszczególnych sołectw, na wniosek sołtysa, rady sołeckiej można statut zmienić, jeżeli sołectwo będzie tak się powiększało, że praktycznie sołtys, rada sołecka, czy mieszkańcy uznają, iż należy tę liczbę osób, które mają stanowić kworum – poszerzyć.

Radny Piotr Wilanowski zwrócił się o wyjaśnienie, czy to jest kwestia uznaniowa, czy ona jest regulowana „ustawą”.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski wyraził przypuszczenie, że nie ma chyba „ustawą” – uznaniowa...

Przewodnicząca Komisji Statutowej Wiesława Mania powiadomiła, że „ustawa” dopuszcza zarówno procentowy zapis, jak i – nie ma „takiej” regulacji, także można to zapisać tak, jak według uznania „Rady”, tak jak „mówi” o tym statut. Naprawdę jest z tym problem, a prawda jest taka, że aby podjąć uchwałę, musi być kworum. Nie zwiększa „nam się” ilość osób na tych zebraniach. Naprawdę sporadyczne są w minionym czasie, przez ostatnie 3 lata uczestniczyła ona w wielu zebraniach i w momencie, kiedy jest to jakaś inwestycja, która jest „taka bardzo żywa”, w jednym przypadku, w dwóch, wybory sołtysa, gdzie było kontrkandydatów kilku, także to rodziło większą liczbę. Natomiast „obserwujemy” to w tych nowych i w większych wsiach, że ludzie, niestety, coraz mniej włączają się w tego typu działania.

Radna Małgorzata Kaptur wyraziła przekonanie, iż zapisywanie „tak niewielkich” liczb jest przyznaniem się do porażki, bo wydaje jej się, że nawet takie rozwiązanie, iż „ujmujemy” większą liczbę – ona jest mobilizująca dla społeczności, gdyż kiedy jest wpisane w statucie, „że 10”, to „każdy machnie ręką” i powie, iż 10 to nabierają z ulicy nawet, także nie będzie się fatygował. Tak więc wydaje się jej, że czasem „podnoszenie tej poprzeczki” jest bardziej wychowawcze i mobilizujące, chyba, iż „wszyscy się zgodzimy”, że w zasadzie funkcjonowanie tych jednostek pomocniczych jest w dużej mierze jakąś fikcją, czy przeżytkiem, skoro nikt się tym nie interesuje. W związku z tym, że tu padało takie rozwiązanie, kiedy czytała protokół z konsultacji, iż np. takie rozwiązanie stosuje się w stowarzyszeniu „Lider Zielonej Wielkopolski”, też jest tam określone kworum, ale jest zapis, że w przypadku braku kworum ogłasza się kolejny termin zebrania tego samego dnia, na przykład 15 minut i wtedy jak gdyby w sytuacji, kiedy „nie uzyskaliśmy” tego kworum, jakby może ono być podjęte w tym drugim terminie. Zwróciła się przy tym o wyjaśnienie, czy mogłaby poznać argumenty, dlaczego jak gdyby tamto rozwiązanie nie zostało zaakceptowane.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski oświadczył, że nie rozumie, co „pani” miała na myśli używając słowo: „porażka”, bo dla niego jest to takie troszkę, dla sołtysów – nie wiadomo – słowo, które obraża. Dla niego nie jest porażką, jeżeli przychodzi i dla rad sołeckich, jeżeli przychodzi na zebranie 20, 30, 40 osób. Dla niego jest to sukces, dlatego, że ci ludzie pozostali wiedzą, co się dzieje w sołectwie, mają kontakt z sołtysem, z radą sołecką na bieżąco. Porażką byłoby, gdyby na zebranie przyszło w Czapurach 600 osób, którzy nie wiedzą, co się dzieje, nie wiedzą, jakie są inwestycje, co będzie robione. To byłoby porażką, ale ci ludzie wiedzą, co się dzieje na bieżąco. Po to jest sołtys, po to jest rada sołecka, „żeby tych ludzi informować” – to „mamy wpisane w statucie”. Rada sołecka jest też upoważniona, uprawomocniona do informowania mieszkańców o tym, co się dzieje, co się będzie działo. To jest „w statucie”. „Nam się wydaje”, że rada sołecka to jest organ, który ma tylko doradzać sołtysowi. Oni mają też informować mieszkańców, co będzie robione, kiedy będzie robione. Oni mają być przez sołtysa zaopatrzeni w taką wiedzę. Tak więc dla niego porażką to jemu nie wiadomo, co może być porażką w zebraniu, gdzie praktycznie nie ma kworum. Mieszkańcy, zwłaszcza nowi, napływowi, to są ludzie młodzi, którzy budując się, budując mieszkania, zakładając rodziny, praktycznie w 90 % robią to na kredyt. Oni myślą o tym, żeby zapracować na to, żeby spłacić kredyt i żeby w jakimś sensie żyć. To jest ich pierwszym zmartwieniem. Drugim zmartwieniem to jest to, że może nie ma drogi. On ma to szczęście, że ma dewelopera, który buduje drogi, światła, chodniki – „buduje wszystko”.

Przewodnicząca Komisji Statutowej Wiesława Mania stwierdziła, że odniesie się do tego, dlaczego „komisja” stanęła na takim stanowisku, a nie innym. Co do ilości – ilość większa, „sugerowaliśmy się” tym, co mówili sołtysi. Ona bardzo szanuje ich zdanie i uważa, że są najbardziej kompetentnymi osobami, bo wiedzą, ile osób na tych zebraniach mają. To, że czasami nie uda im się zebrać 40, czy 50 osób, to naprawdę nie jest dla nich porażką. Oni nie

pracują tylko w tym jednym dniu, kiedy jest zebranie, tylko pracują cały rok. Natomiast odniesienie, „dlaczego komisja tak, a nie inaczej”. To, co „pani radna” tutaj mówi, to właśnie wtedy, po drugim terminie zebrania – jest taka możliwość, oczywiście, jeżeli będzie taki wniosek: „będziemy go głosować”, „komisja” nie uznała akurat tej uwagi dlatego, że stoi na stanowisku, iż np. dwie osoby nie powinny decydować o społeczności, a „taki” zapis właśnie taką możliwość daje.

Sołtys Sołectwa Pecna, Konstantynowo Kazimierz Wróbel wyraził przekonanie, że „drodzy państwo musicie się naprawdę skupić” nad tym, iż „my ciężko pracujemy” i czasem trudno jest „nam” zebrać te ilości osób, które tu zostały wymienione. Prosi, aby sobie wyobrazić, że na ostatnim zebraniu, gdzie był dyskutowany fundusz sołecki, „mówiliśmy” o środkach, „które otrzymujemy z Gminy”, na ogłoszeniu było i wnioski do budżetu – przyszło razem z nim 33 osoby na ponad 2 tysiące mieszkańców, bo tyle jest, gdyż właściwie zameldowanych jest mniej. „Gdybyśmy teraz się” tylko i po prostu oszukiwali, że „napiszemy” 50, to nigdy tego „nie uzyskamy”, chyba przy wyborach to się zdarza, iż takie ilości osób przychodzą. Natomiast „tak” – to jest bez sensu. „Nie róbcie nam” dodatkowych kłopotów, bo taki fundusz sołecki, czy inne rzeczy, „gdzie musimy to przegłosować”, bo „tak”, to on tylko udziela informacji mieszkańcom, co się będzie działo, co się kiedy itd. Wtedy, kiedy muszą być jakieś uchwały, jeżeli „wygórujemy to”, to znowu „będziemy musieli przedłużać” sobie te spotkania i nic więcej na tym „nie zyskamy”. „Potrzebujemy” tych ludzi, którzy się interesują, którzy żyją tym, co się dzieje w danej miejscowości. Tak się składa, że właśnie te same osoby przychodzą na każde zebranie. Mimo to, że „wszystko wiedzą” – przychodzą, bo są zżyci i wiedzą, iż trzeba, nawet była taka właśnie rozmowa: „aha, pan ma fundusz sołecki, trzeba przyjść, bo znowu nie będzie ludzi”. Tak więc te same osoby przychodzą i pomagają „nam”, a więc „nie utrudniajcie nam”. Wydaje się jemu, że te ilości, „które podaliśmy wszyscy, to podaliśmy nie dlatego, żeby z jakichś tam fikcji”, tylko dlatego, żeby sobie jakoś pomóc w życiu. Tak więc prosiłby o przyjęcie tego.

Sołtys Sołectwa Daszewice Elżbieta Jarecka zapewniła, że jest niezmiernie zadowolona, iż „rozpoczęliście państwo pracę nad statutami”, ale pracując nad tym, to „zwróćcie uwagę” na to, że to ma służyć osobie, która po raz pierwszy, rozpoczyna pracę jako sołtys, bo „my” – ona jest już drugą kadencję – ma zupełnie inną wiedzę, jak przy pierwszej kadencji. Tu jak najbardziej, dużo rzeczy chciałaby powiedzieć, ale 4 minuty to ją tak troszeczkę stresują. Do tego oczywiście, tak jak i jej koleżanka, nie jest przygotowana do takich publicznych wystąpień, ale jak najbardziej w tym punkcie o tych kompetencjach stanowiących zostawiłaby tylko „te 2 punkty”, bo „to” należy przyjmować uchwałami, gdyż to jest już akt prawa miejscowego i uchwały należy realizować. Kolejna rzecz to zwołanie tego drugiego zebrania – dziwi ją, dlaczego „państwo nie chcecie na to wyrazić zgody”. „Dajecie nam narzędzie w tym statucie”, że 30 mieszkańców może wystąpić ze zwołaniem zebrania. Jeśli nawet została podjęta uchwała i ktoś nagle „budzi się”, że ona jest niesłuszna, to on może zwołać grupę trzydziestu i rozpocząć procedurę. Składa wniosek do Rady Miejskiej, do burmistrza, bo takie są zapisy proponowane. Dlatego jest to na pewno utrudnienie, „bo doskonale my tu wszyscy wiemy, jak jest”. Jeśli teraz będzie w temacie tam kanalizacja i inwestycje towarzyszące, to jest 100 osób, ale jeśli jest podział środków, „to jest z biedą kworum”. Dlatego praktycznie zainteresowania nie ma. Bardzo cieszy się, że „państwo, jako autopoprawkę, zrobiliście, wyrzuciliście ten paragraf czterdziesty szósty, bo troszeczkę było chyba kłótlive”. „Dajecie nam tę demokrację” i zebranie wiejskie wybiera sołtysa, „a w czterdziestym szóstym zabieracie nam tę możliwość”, żeby zebranie wiejskie mogło odwołać. Chciałaby jako takie oczywiste omyłki pisarskie „państwu” może zwrócić uwagę, bo być może później tam nie będzie zauważone jej zgłoszenie: paragraf szesnasty punkt piąty – trochę ona wybiega: protokół sporządza się w terminie 14 dni

i przekazuje do Biura Rady, ponieważ w słowniczku „mamy” – Rady Miejskiej, więc należy dopisać chyba to: Miejskiej. Potem jest jeszcze taki sam chyba, w paragrafie trzydziestym piątym: zatwierdzonego przez Radę – Radę Miejską i jest jeszcze paragraf trzydziesty, „który tu jest już zupełnie jakiś chochlik drukarski”: paragraf trzydziesty punkt czwarty – wybory uzupełniające muszą odbyć się w terminie 60 dni od zdarzenia uzasadniającego odwołanie przewodniczącego lub zarządu. Tu jest, być może poprzednie struktury, ale to w nowym statucie nie powinno być. Sporo tych rzeczy sobie przygotowała, ale oczywiście trema ją „zżera” jeszcze. Chciała „państwu” zwrócić uwagę, że „powołujecie się” na korzystanie z powierzonego mienia gminnego, którego właściwie sołectwa nie mają przyznanego. Jest gros statutów, gdzie to się reguluje i to jest już „na samym starcie” dość sprawa jasna, to przepisy regulują, zresztą gdzieś tam interpretacje, czy w wyjaśnieniach GAZETY SOŁECKIEJ – ona tu „państwu” zgłaszała w czerwcowych uwagach, z jakichś tam względów nie zostało to uwzględnione, ale też można byłoby się nad tym zastanowić. Na ten moment – nie wiadomo jej, czy już wyczerpała swój czas, czy nie... aha – jeszcze kwestia: „tak” postawiona sprawa: sołtys – rada sołecka nie wyrokuję dobrej współpracy, bo sołtys jest jako sołtys – tak tu wychodzi na to, a rada sołecka jest jakiś tam tworem, który nie został określony w przepisach. Jeszcze kolejna rzecz: „sołtysowi przypisujecie”, że ma przedstawić sprawozdanie rady sołeckiej – jaki sołtys ma wpływ na tych ludzi, poza tym, iż w momencie wyboru zgłosił ich do wyborów i oni mają mu pomagać. „Zdarzy się przekręcić, coś tam takiego, że nie będzie to możliwe”, o tych sołtysach to jest, które... Paragraf trzydziesty dziewiąty – bardzo prosi, aby zwrócić na to uwagę.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski podziękował i stwierdził, że on o tym decyduje, czy „pani sołtys” skończyła i „pan wiceprzewodniczący, który liczy czas”. Prosi on, aby jemu wierzyć. Nikogo „nie oszukamy” nawet na pół sekundy.

Sołtys Sołectwa Daszewice Elżbieta Jarecka stwierdziła, że czyli ona wyczerpała już „do zera”.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski podziękował. Potwierdza „pan wiceprzewodniczący”, który akurat zajął się... Prosiłby, żeby nie używać takich stwierdzeń, iż „my czegoś tutaj nie chcemy”, bo na razie – „pani sołtys”: on mówi – nie padła żadna propozycja w kwestii, czy „będziemy tutaj głosować” nad tym, czy po upływie 15 minut zebranie będzie władne „w tej ilości, w której jest”, a „pani” twierdzi, że „my czegoś nie chcemy”. Nie wiadomo jemu, co „koledzy radni chcą, czego nie chcą”. Padnie taka propozycja i on taki wniosek złoży o to, żeby dopisać, że jeżeli „nie mamy” kworum w terminowym czasie, żeby po upływie 15 minut zebranie odbyło się w takim składzie osobowym, w jakim jest. On taki wniosek złoży oficjalnie i „zobaczymy, co powie Rada”. W tej chwili prosi, aby nie wyrokować, „co powie Rada”. Dziękuje on bardzo – „pani” wykorzystwała swój czas.

Radna Małgorzata Kaptur wyraziła przekonanie, że celem każdej „Rady” i „pana” jako przewodniczącego tejże „Rady” powinno być stanowienie prawa, które jest przemyślane i dopracowane. Jak „my – radni – możemy podejmować decyzję”, skoro ważny głos „jednostek”, których te decyzje mają dotyczyć, jest „w taki” sposób odbierany i ograniczany, przecież, czy można...

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski przeprosił i zapytał, w jaki sposób jest odbierany głos.

Radna Małgorzata Kaptur stwierdziła, że w taki jakby...

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, że „Rada” uchwaliła 4 minuty, więc prosi – on wywiązuje się z tego, co uchwaliła „Rada”, nie łamie chyba żadnych przepisów. „Pan wiceprzewodniczący – mamy zegarek – nie chcemy tu robić hałasu zegarem – notuje czas”, więc prosi też pozwolić jemu pracować jako przewodniczącemu w tych ramach, do których go upoważnia Statut Gminy Mosina: prowadzenia według pewnych zasad tych obrad.

Radna Małgorzata Kaptur wyraziła przekonanie, że jest „pan” zwolennikiem rozwiązań siłowych i...

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski podziękował i zapewnił, że nie jest „zwolennikiem siłowych”.

Radna Małgorzata Kaptur wyraziła przekonanie, że właśnie „pan” pokazał...

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że „wracamy do Statutu Gminy Mosina, sołectwa”.

Radny Piotr Wilanowski oświadczył, że chciałby się w takim razie zastanowić nad interpretacją tych czterech minut, czy to są 4 minuty dotyczące jednej wypowiedzi, czy 4 minuty na całą sesję.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że zadał pytanie „na całą sesję, na procedowanie statutu sołectwa – 4 minuty” i taką decyzję podjęła „Rada”. Zadał pytanie bardzo wyraźnie – można sprawdzić w zapisie, „który jest robiony w tej chwili”.

Przewodnicząca Komisji Statutowej Wiesława Mania oświadczyła, że chciała się odnieść do wypowiedzi „pani sołtys”. Jak widać – nikt nie jest doskonały i faktycznie tam, co do tej Rady Miejskiej „będziemy dopisywać”, bo to jest konsekwencja „w tym słowniczku”, natomiast co do mienia, właśnie „komisja” starała się, aby po uchwaleniu statutów „wszyscy mieli” zarządzeniem burmistrza to mienie przekazywane. To jest właśnie zapisane „w tym statucie”. Natomiast co do rady sołectwa, to nie wyobraża sobie, żeby była zła współpraca poprzez ten statut. To sołtys podaje kandydatów do rady sołectwa i rada sołectwa, jak „mówi” paragraf osiemnasty – wspomaga działania sołtysa w wykonywaniu zadań, czyli wiadomo, że to nie jest żaden twór, tylko „rada” współpracuje z sołtysem. Po drugie – to jest właśnie uwzględniona poprawka, która „mówi” o tym, że sołtys składa sprawozdanie z działalności swojej i rady sołectwa, ponieważ wspólnie działają. Jest to jedna działalność na terenie „jednostki”.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poinformował, że chciałby złożyć wniosek dotyczący, może to tutaj będzie źle widziane ze strony „komisji”, ale chciałby złożyć wniosek w razie, gdy na zebraniu wiejskim nie, albo gdy zebranie wiejskie nie osiągnie kworum, po 15 minutach zebranie władne jest do podejmowania uchwał w liczbie osób będących na zebraniu. „Pani mecenas” może jakoś sprecyzuje ten wniosek. Jeżeli „mamy po prostu wyjść naprzeciw” sołtysom, „my po prostu jesteśmy Radą”, która ma ułatwić procedowanie, obradowanie jednostkom pomocniczym.

Radny Ryszard Rybicki zaproponował, aby jeżeli jest 10 osób najmniej z sołectwa, to zrobić minimum 10 osób.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że jeżeli jest taka propozycja, „to robimy”, ale teraz „byśmy musieli to zrobić” dla wszystkich sołectw. Przeprasza, jeżeli „pani radna” ma inny wniosek i chce złożyć inny wniosek, to prosi bardzo. On złożył „taki” wniosek... Przeprasza – nie udzielił „pani” głosu. Prosi „panią mecenas” o przygotowanie wniosku w tym kształcie, że po 15 minutach zebranie wiejskie jest władne do procedowania w składzie, który jest na sali. Składa on wniosek formalny – przegłosuje go za chwilę. Tak – jeżeli „pani” może. Następnie zapytał, czy są inne wnioski. Jeżeli są, to prosi bardzo.

Przewodnicząca Komisji Statutowej Wiesława Mania oświadczyła, że podtrzymuje zapis, który jest obecnie w projekcie statutu.

Radna Małgorzata Twardowska stwierdziła, że „ten zapis” właśnie wybiega, to jest to, co teraz „państwo zastosowaliście” w dyskusjach. Komisja Statutowa właśnie dyskutowała i „ten zapis” jest daleko idący. Zaspokaja właśnie tę obecność, tę frekwencję i to jest ustalone to minimum, które musi być przestrzegane. Natomiast to, co radny Piotr Wilanowski mówił – „ustrzeżliśmy się” przed pisaniem procentowego zapisu, bo wtedy rzeczywiście zebrania wiejskie odbywałyby się po 15 minutach, bo musiałyby być ten zapis, który zaproponował „pan

przewodniczący”, a idąc dalej, w sukurs temu, co mówił radny Ryszard Rybicki – to właśnie „komisja” wypracowała”: najdalej idący zapis jest ten, który teraz już jest.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski podziękował i stwierdził, że czyli podtrzymuje „pani radna” zapis ze statutu.

Sołtys Sołectwa Radzewice Aleksandra Kołutkiewicz zapewniła, że myślała, iż już nie będzie zabierać głosu, ale odnosiła się też do „tego punktu”. Dzisiaj śledziła też w internecie, a tu jest na sali też przedstawiciel Gminy Kórnik, „gdzie mają ten zapis”. „To” jest instytucja jeszcze przedwojenna drugiego terminu. Jeżeli nie ma kworum, to można zarządzić, uchwalić i jest po 15, czy 30 minutach – tak, jak jest ustalone – zamyka się pierwsze zebranie, otwiera się drugie zebranie, podejmowane są uchwały większością głosów, która jest obecna na zebraniu. Zwoływać drugie zebranie – to jej nie wiadomo, czy przyjdzie więcej osób, ale to jest już inna sprawa. On się do „tego punktu” również odnosiła – „ten punkt nie został”... Poza tym „dyskutujecie państwo” nad statutami sołectw, a „art. 35 mówi wyraźnie”, że statut jest odrębny dla każdego sołectwa. Statuty sołectw mogą się różnić. W jej statucie będzie co inne zapisane i w statucie innej wsi będzie również zapisane – inne rzeczy, a tutaj dyskutuje się nad, „jest od pierwszego do dwudziestego pierwszego zapisy będą takie same”. Uważa ona, że to jest nieprawidłowe, bo wiele statutów właśnie z „takim” zapisem zostało przez sąd administracyjny unieważnionych.

Przewodnicząca Komisji Statutowej Wiesława Mania oświadczyła, że „mamy projekty uchwał statutów” dla poszczególnych sołectw i osiedli. Poszczególne sołectwa i osiedla brały udział w konsultacji, składały wnioski i „komisja” pochylała się nad nimi. W związku z tym, że nie ma czegoś takiego, iż nie wolno, żeby statuty nie miały takich samych zapisów, sformułowanie pani sołtys Kołutkiewicz niestety nie jest właściwe. „Nasze statuty” – ten zapis, o którym „pani” mówi, że uchwały były unieważniane, chodziło o to, iż uchwalano jedną uchwałą statuty dla sołectw gminy „takiej a takiej” – to był jeden statut dla wszystkich sołectw uchwalony: jeden, jedyny statut. Nie było konsultacji oddzielnych i nie było oddzielnych statutów.

Radna Małgorzata Kaptur stwierdziła, że „ten statut”, w zasadzie statuty 21 sołectw, ale tak naprawdę jeden – dowodzi na to, iż troszeczkę „rozminęliśmy się” z tą oddolną jakby inicjatywą, bo jeżeli „Rada”, czy „my nadajemy” na przykład, jak szkoła powstaje, statut ramowy uwzględniający przepisy takie, które wynikają z ustaw, natomiast „każda jednostka na dole” – jej zdaniem – ma prawo kształtować, zmieniać tak ten statut, żeby w jak najlepszy sposób oddawał potrzeby społeczności, której dotyczy. „My tutaj dążymy” do unifikacji i do zrównania. W zasadzie „mamy” zjawisko konsultacji, które jest tylko, stają się w tym momencie formalne, bo i tak było tak silne pragnienie, żeby były to dokumenty identyczne, że troszeczkę naprawdę wydaje się jej, że ta pomysłowość, kreatywność, jakby myśl, „która gdzieś powstała na dole”, została zagubiona. Uważa ona, że to jest ze szkodą dla „naszej” społeczności, tutaj całej Gminy.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zapewnił, że były konsultacje – wpłynęło bardzo dużo wniosków. „Komisja” się naprawdę pochylała nad każdym jednym wnioskiem. Prosi, aby jemu wierzyć, że on sobie może nie wyobraża, aby w gminie Mosina każde sołectwo miało inny statut. On sobie nie wyobraża poruszania się po gminie Mosina i w każdym sołectwie jest inny statut, inne zasady. Zapytał przy tym, czy „pani” to sobie wyobraża, bo on nie. Jeżeli jedzie do Daszewic, Czapur, Wiórka, Babek – praktycznie ma jeden statut. Wiadomo jemu, jak się ma poruszać. Takie jest jego zdanie.

Radna Małgorzata Twardowska oświadczyła, że dorzuci głos do dyskusji i przeciwstawi się argumentom, które użyła radna Małgorzata Kaptur. Nie są to spójne i takie same jednolite statuty. Tam, gdzie należało „wystosować” odrębność, to jest ta odrębność. Są zapisy, które obligatoryjnie powinny być, więc przeprasza bardzo, ale nawet i sołtysi w tych paragrafach nie

wnosili żadnych uwag. W tych, które budzą jakieś wątpliwości, to naprawdę Komisja Statutowa zastanawiała się i myśli, że te statuty, które „macie” przed sobą, są daleko idące, wypracowane i konsultowane nie tylko z sołtysami, radami sołeckimi, ale i z mieszkańcami. Prosi, aby jej wierzyć, że nie każdy paragraf był poprawiany. Teraz „Rada” pochyla się właśnie nad tym największym problemem dotyczącym liczby spotkań, zebrań, „władności zebrania wiejskiego”. „Państwo poznaliście te wszystkie argumenty”, ta liczba, obecność, kiedy przychodzą mieszkańcy, kiedy ich nie ma, różne argumenty. Nie wolno tak mówić, że każdy statut jest jeden i ten sam i „chcemy coś tam zrobić”. Prosi, aby popatrzeć – niektóre rzeczy muszą być zapisane równo i wyraźnie. To, co „pan przewodniczący” powiedział – jakiś standard w gminie, to gmina jest spójnym obszarem, który tę gminę wyróżnia z innych i dlatego uważa, że niektóre zapisy, niektóre paragrafy są spójne, równe, identyczne we wszystkich statutach sołectw, jak i osiedli. Natomiast są paragrafy, które są różne i nie są jednolite.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że aby przejść dalej, z jego strony padł wniosek, który teraz, jeżeli „pani mecenas” może, jakoś zredagowała ten wniosek, prosiłby o przedstawienie.

Radca prawny Aleksandra Urbanowska-Bohun powiadomiła, że w przypadku nieosiągnięcia kworum, określonego w zdaniu pierwszym, po piętnastu minutach trwania, zebranie wiejskie jest władne do podejmowania uchwał i rozstrzygnięć.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że przy liczbie, która jest na sali. Jest wniosek jego taki i takie są wnioski sołtysów, którzy naprawdę na tych wsiach pracują. Zapytał przy tym, dlaczego „mamy utrudniać” sołtysom pracę.

Przewodnicząca Komisji Statutowej Wiesława Mania zwróciła się z prośbą, aby nie mówić w takiej liczbie mnogiej, albowiem w konsultacjach tylko padły 3 „takie wnioski” na 21 sołectw.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że padły wnioski od sołtysów – tak tylko powiedział. Nie od wszystkich, od sołtysów padły wnioski, żeby „takie” rozwiązanie było wprowadzone. Oczywiście Rada Miejska podejmuje decyzje, jako Rada Miejska. On taki wniosek składa. Jeżeli będzie wola „Rady”, to taki wniosek będzie przyjęty. Liczy on się z tym, że może być wniosek też nieprzyjęty.

Radna Barbara Czaińska zwróciła uwagę, że „pan przewodniczący” jest sołtysem, ale „my tutaj”, cały czas Przewodnicząca Komisji Statutowej informuje, iż „te cyfry” są wprowadzone po konsultacji z sołtysami, którzy znają swoich mieszkańców, wiedzą, kto przychodzi i ilu przychodzi na zebrania. Jeżeli „takie cyfry” są tutaj podane, to jej zdaniem są one wystarczające.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski wyraził przekonanie, że „pani radna” ma prawo do swojego zdania odrębnego. Zapewnił przy tym, że on nie odbiera „pani” tego prawa.

Radny Piotr Wilanowski oświadczył, że po to pytał o to kworum, bo każde w zasadzie głosowanie powinno być realizowane przez reprezentatywną część społeczeństwa. Jeżeli „my w tej chwili chcemy doprowadzić sytuację do absurdu”, gdzie – nie wiadomo jemu: 3 osoby będą decydowały o uchwale wiejskiej, to wydaje się jemu wielkim błędem. Tak jest, że niektóre znacznie kosztowniejsze działania społeczne, jak głosowania, referenda, jeżeli nie spełniają kworum się nie odbywają, są nieważne i tutaj „powinniśmy przyjąć tę samą zasadę”. „Nie możemy”, on już przeżył takie przypadki, „gdzie sołtys niby zawieszał informacje, ale jej nikt nie widział”: twierdził, że wiatr zrywał albo dzieci i zebrania odbywały się w domu, przy jakiejś tam małej liczbie osób i ktoś tam potem jeszcze chodził i zbierał podpisy. „Nie psujmy” społeczeństwa – „równajmy w górę”. To jest to, o czym powiedziała radna Małgorzata Kapturek. „Starajmy się wymagać” przynajmniej tego niezbędnego minimum, które tutaj właśnie zostało określone.

W trakcie tej dyskusji, na Salę Imprezową przybył radny Jerzy Falbierski, tak więc odtąd w dalszym ciągu nadzwyczajnej LXVIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie udział brało 18 radnych. Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że złożył wniosek oficjalny – przegłosuje go. Jeżeli wniosek nie uzyska większości – „pozostaniemy przy tym, co jest”. Następnie poddał pod głosowanie swój wniosek formalny, „który odczytała pani mecenas” w sprawie drugiego zebrania wiejskiego po piętnastu, drugiego terminu, który upływa, zwołania drugiego terminu zebrania wiejskiego, który upływa po 15 minutach. To jest to samo zebranie, tylko, że po 15 minutach odbywa się z tą ilością mieszkańców, którzy są na sali.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie odrzuciła powyższy wniosek 10 głosami „przeciw”, przy 5 głosach „za” i 3 głosach „wstrzymujących się”.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że przechodzi do paragrafu dwunastego.

Radny Piotr Wilanowski oświadczył, że chciał się zastanowić nad sytuacją, w której, „jak już tutaj omawialiśmy” – kworum „niedomaga”, jest mało osób, również nie przychodzą „przedstawiciele tego kworum sołeckiego” i sołtys jest sam na przykład na tym zebraniu i nagle „niedomaga”. „Powinniśmy określić” te zasady wyboru, co się dzieje w takiej sytuacji...

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zwrócił się z prośbą, aby dalej przeczytać – „tam mamy wszystko naprawdę opisane bardzo szczegółowo”. Przypuszcza on, że „pan” zapoznał się z całym materiałem.

Radny Piotr Wilanowski zapewnił, że zapoznał się.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że „tutaj mamy”: jeżeli niedomaga sołtys – co się dzieje, jeżeli sołtys kogoś nie wyznaczy – co się dzieje...

Radny Piotr Wilanowski zwrócił uwagę, że to członka rady sołeckiej się wybiera. Zapytał przy tym: „a jeżeli nie ma nikogo z rady sołeckiej”, bo nie przyjdzie na to zebranie.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że to nie ma zebrania wtedy i zebranie jest odwołane, zwoływane jest w innym terminie. „Nie możemy” w takie skrajności wchodzić. Nie ma zebrania, zebranie się nie odbyło i zwoływane jest zebranie w najbliższym terminie: 6, 7, 5 dni – można zwołać.

Radny Piotr Wilanowski wyraził przekonanie, że można kogoś wybrać z tych, którzy przyszli na to zebranie.

Przewodnicząca Komisji Statutowej Wiesława Mania stwierdziła, że bardzo prosi. Jeżeli „pan radny” w tym paragrafie składa wniosek, to prosi bardzo – „zapiszemy”. „Komisja taką wersję – uważamy, że uszczegółowiła”, też zgodnie z sugestiami w konsultacjach.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski podziękował i stwierdził: paragraf trzynasty. Nie widzi zgłoszeń. Paragraf czternasty.

Radny Piotr Wilanowski wyraził przekonanie, że jedno z najważniejszych tutaj zdarzeń to jest właśnie paragraf trzynasty oraz punkt czwarty i piąty – to jest zasady odbierania głosu i zasady zamykania dyskusji. Właśnie dzisiejsza sesja jest najlepszym dowodem na to, jak taki proceder może wybiegać daleko od ram, które są przyjęte w cywilizowanym społeczeństwie. „Musimy określić” warunki, na których ten głos może być odebrany i zamknięta może być dyskusja, bo tak, to on też uczestniczył w takich zebraniach, gdzie człowiek wstał, chciał się wypowiedzieć z sensem, ale ponieważ był nielubiany przez sołtysa – odbierano mu głos. Tak więc taki lakoniczny zapis, że sołtys w każdej chwili może komuś odebrać głos albo zamknąć dyskusję jest – według niego – niedopuszczalny.

Przewodnicząca Komisji Statutowej Wiesława Mania zwróciła się z prośbą o wniosek.

Radny Piotr Wilanowski stwierdził, że wniosek jest taki, żeby Komisja Statutowa zastanowiła się nad zasadami i określeniem tych zasad, w jakim momencie sołtys może odebrać głos i w jakim momencie może zamknąć dyskusję.

Przewodnicząca Komisji Statutowej Wiesława Mania zapewniła, że nie ma takiego wzorca, „komisja zapisała swoje przemyślenia w tym paragrafie”, zgodnie zresztą, jak są zapisane w różnych innych paragrafach.

Radny Piotr Wilanowski oświadczył, że to w takim razie składa wniosek, „żeby te 2 punkty” dotyczyły sytuacji, w której osoba wypowiadająca się mówi nie na temat.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zwrócił się o wyjaśnienie, kto to oceni, czy „ta osoba”...

Radny Piotr Wilanowski wyraził przekonanie, że sołtys.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że wtedy sołtys ocenia: mówi nie na temat i przerywa jako sołtys.

Przewodnicząca Komisji Statutowej Wiesława Mania wyraziła przekonanie, że tak samo sołtys może uznać, iż nie na temat jest akurat „ta wypowiedź”. To jest to samo. W związku z tym uszczegóławianie tego według „komisji” jest naprawdę zbyteczne.

Radna Małgorzata Kaptur stwierdziła, że jest uzasadnione, bo na przykład „u nas – na sesji” może dojść do tego, iż radny mówi na temat, a jednocześnie w sposób jeszcze krzyżując – „przewodniczący mu odbiera” i jeszcze ciągle powtarza, że to jest jego święte prawo. Tak więc wydaje się jej, iż „albo my uznajemy, że żyjemy w demokracji i się do tego stosujemy albo po prostu nie tworzymy jakichś takich fasadowych dokumentów”, które później mogą być wykorzystywane przeciw tej demokracji.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, że „pani radna” powołuje się cały czas na demokrację. Demokracja nakłada na każdego mieszkańca tak jak obowiązki, tak i prawa. Jeżeli „dajemy” pewne obowiązki, to „musimy dać” też pewne prawa. Naprawdę na nikim nie wymusza on zakończenia dyskusji, chyba że dyskusja jest nie na temat. Wtedy mówi on: „nie, przepraszam, mówmy na temat, wróćmy do statutów”. Prosi on o propozycje.

Przewodnicząca Komisji Statutowej Wiesława Mania stwierdziła, że „prosimy o wniosek”.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski oświadczył, że nie widzi. Paragraf czternasty. Nie widzi zgłoszeń. Paragraf piętnasty. Dziękuje on. Paragraf szesnasty.

Radny Piotr Wilanowski oświadczył, że jeśli można, chciałby jeszcze wrócić „do punktu trzynastego”, bo tutaj mocno zafrasował się jakby tutaj trzeci i czwarty punkt właściwie sformułować, ale umknęła jemu sprawa punktu szóstego: żądanie określonego zachowania od uczestników Zebrania Wiejskiego. Jest to – wyobraźnia może „poszybować” i może na przykład w związku z tym zapisem sołtys zażądać, żeby on stanął „na czworaka i szczekał”, bo taki jest sens tego zapisu. Dlatego on proponuje...

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że powie tak, nie obrażając „pana”: naprawdę „szybuje pan” w tej chwili ze swoją wyobraźnią. Zapytał przy tym, czy „pan” naprawdę robi z sołtysów ludzi takich „ciemnych, ciemną masę”, żeby sołtys kazał komuś stawać na rękach albo... Jeżeli ktoś przyjdzie na zebranie w stanie wskazującym na spożycie alkoholu, to on go wyprosi, jeżeli ktoś będzie krzychał, to zwróci jemu uwagę, ale tutaj są „koleżanki i koledzy sołtysi” – prosi, aby ich nie obrażać...

Radny Piotr Wilanowski wyraził przekonanie, że jakby „pan przewodniczący” zechciał wysłuchać go do końca, to usłyszałby „pan”, jaka jest jego propozycja i być może się wtedy „pan” z nią zgodzi. Zapytał przy tym, czy może.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że prosi bardzo.

Radny Piotr Wilanowski oświadczył, że proponuje zapis o prawie do przywołania do porządku niewłaściwie zachowujących się uczestników zebrania wiejskiego.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zwrócił się o wyjaśnienie, czym to się różni do „tego zapisu”.

Radny Piotr Wilanowski wyraził przekonanie, że już „panu” wyjaśnił, być może obrazowo, być może w tym momencie jego wyobraźnia „poszybowała”, ale zgodnie „z tym” zapisem „takie” żądanie jest również możliwe. Co to znaczy właściwego zachowania...

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, że „pan” daje prawo sołtysowi.

Radny Piotr Wilanowski stwierdził, że tak, jak i „pan” w „tej” propozycji.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, że „my tylko żądamy” określonego zachowania, „my nikogo nie chcemy”...

Radny Piotr Wilanowski wyraził przekonanie, że „określonego” jest pojęciem bardzo szerokim, natomiast jego propozycja zawęży i wyklucza...

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że godnego zachowania się na tej sesji, też są pewne jakieś zasady przyjęte i radni w pewnym sensie, „widownia” też jakoś przestrzega tych zasad. Zebranie wiejskie to jest też zbiór osób, które też mają pewną kulturę. Przypuszcza on, że sołtys, jeżeli ma skorzystać „z takiego tutaj zapisu”, to ewentualnie, jeżeli przyjdzie ktoś „wskazujący na spożycie alkoholu” – nie wiadomo jemu: krzyczący, wykrzykujący, ale sobie nie wyobraża... Zapewnił też, że wiadomo jemu do czego „pan” dąży.

Radny Piotr Wilanowski oświadczył, że dąży do tego, aby dokument był jednoznaczny, a nie żeby on był w rozumieniu intuicyjnym.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski wyraził przekonanie, że „wtedy musielibyśmy zapisać”, iż osoby, które – nie wiadomo jemu: są niegodnie ubrane, przychodzą w krótkich spodniach, brudne, zawszawione – „nie wpuszczamy ich”. Przeprasza: one mogą wejść, one się zachowują „normalnie”, są mieszkańcami, nieważne, jak są – nie wiadomo jemu: usytuowane, ale jeżeli ktoś zacznie wykrzykiwać, czy przyjdzie – nie wiadomo jemu: przeszkadzać, to wtedy mu się zwraca uwagę. Ma „pan” prawo złożyć wniosek.

Przewodnicząca Komisji Statutowej Wiesława Mania stwierdziła, że ponieważ „my tu z panią mecenas notujemy”, czy mógłby „pan” powtórzyć wniosek, „żebyśmy mogli zapisać i wtedy się odnieść”.

Radny Piotr Wilanowski oświadczył, że proponuje zapis o prawie do przywołania do porządku niewłaściwie zachowujących się uczestników zebrania wiejskiego.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że takie pytanie padło: co to znaczy – niewłaściwie.

Radny Piotr Wilanowski wyraził przekonanie, że niezgodnie z obowiązującymi normami.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że jeden ma „takie” normy, drugi ma „takie” normy – kto ma to ocenić.

Radca prawny Aleksandra Urbanowska-Bohun oświadczyła, że ma tylko taką uwagę formalną, bo w propozycji zaproponowanej przez „pana radnego” punkt „ten” będzie miał brzmienie: przewodniczenie obradom zebrania wiejskiego uprawnia do decydowania o prawie do przywołania do porządku. Jeśli może, to wykreśliłaby słowo: „prawie”, bo tutaj przewodniczący zebraniu nie będzie decydował o prawie swoim własnym, gdyż dla niej ma to takie znaczenie, tylko będzie decydował o przywołaniu do porządku.

Radny Piotr Wilanowski zwrócił się z prośbą, aby posłuchać wyraźnie tego, co mówi. Proponuje on zapis o prawie do przywołania do porządku niewłaściwie zachowujących się osób.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że jest „taki” wniosek i następnie poddał pod głosowanie powyższy wniosek radnego Piotra Wilanowskiego.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie odrzuciła go 9 głosami „przeciw”, przy 5 głosach „za” i 4 głosach „wstrzymujących się”.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski przypomniał, że „byliśmy w paragrafie szesnastym”. Nie widzi zgłoszeń. Paragraf siedemnasty.

Przewodnicząca Komisji Statutowej Wiesława Mania oświadczyła, że bardzo prosi o wniesienie do paragrafu szesnastego ust. 5 – dopisanie: Rady Miejskiej i prosi o przegłosowanie.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że „przegłosujemy” autopoprawki „te takie drobne”. Paragraf siedemnasty. Nie widzi zgłoszeń. Paragraf osiemnasty.

Radna Małgorzata Kaptur zapytała, czy jest gdzieś określone w jakiejś ustawie, ile osób musi mieć rada sołecka.

Przewodnicząca Komisji Statutowej Wiesława Mania odpowiedziała przecząco.

Radna Małgorzata Kaptur zapytała, czy tutaj były oddolne zgłoszenia jakby innej ilości członków, czy tu nie było żadnej dyskusji na ten temat.

Przewodnicząca Komisji Statutowej Wiesława Mania zwróciła się o wyjaśnienie, gdzie dyskusji, czy „w komisji”...

Radna Małgorzata Kaptur poinformowała, że w czasie konsultacji, czy tutaj...

Przewodnicząca Komisji Statutowej Wiesława Mania powiadomiła, że wpłynął jeden wniosek, aby zapisać 3 do 5 osób, także taki wpłynął wniosek danego sołectwa.

Radna Małgorzata Kaptur zwróciła się o wyjaśnienie, czy został uwzględniony.

Przewodnicząca Komisji Statutowej Wiesława Mania odpowiedziała przecząco.

Radna Małgorzata Kaptur zwróciła się o wyjaśnienie, z jakiego powodu.

Przewodnicząca Komisji Statutowej Wiesława Mania poinformowała, że dlatego, iż „komisja” stanęła na stanowisku określonej liczby stałej, tak jak jest dotychczas praktykowane. Akurat w tej materii tutaj nic nie zostało zmienione.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski podziękował i stwierdził: paragraf dziewiętnasty, dwudziesty, dwudziesty pierwszy. Dziękuję on „państwu radnym”. Rozdział czwarty: Zasady i tryb wyboru Sołtysa i Rady Sołeckiej. Prosiłby „państwa siedzących na widowni” o troszeczkę spokoju. Paragraf dwudziesty drugi. Paragraf dwudziesty trzeci, dwudziesty czwarty, dwudziesty piąty, dwudziesty szósty, dwudziesty siódmy, dwudziesty ósmy. Rozdział piąty: Odwołanie Sołtysa i Rady Sołeckiej. Paragraf dwudziesty dziewiąty.

Przewodnicząca Komisji Statutowej Wiesława Mania oświadczyła, że bardzo prosi o wprowadzenie autopoprawki w ustępie pierwszym: odwołanie Sołtysa i członków Rady Sołeckiej stanowi wyłączną kompetencję Zebrania Wiejskiego. Prosi, aby wykreślić następujące wyrazy.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził: paragraf trzydziesty.

Przewodnicząca Komisji Statutowej Wiesława Mania oświadczyła, że bardzo prosi o wykreślenie błędu pisarskiego, który się tutaj pojawił: wybory uzupełniające muszą odbyć się w terminie 60 dni od zdarzenia uzasadniającego odwołanie Sołtysa.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że rozdział szósty: Mienie przekazane Sołectwu. Paragraf trzydziesty pierwszy, trzydziesty drugi.

Radna Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że ponieważ z tego, co tutaj zostało powiedziane, „w obecnie” jak gdyby to mienie nie zostało przekazane, to chciała zapytać, czy będzie przekazane, a jeżeli w ogóle i kiedy to nastąpi, bo jeżeli „mamy” taką sytuację opisaną, to rozumie, iż będzie to wkrótce.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski powiadomił, że „komisja” doszła do wniosku, iż w statucie należy wpisać...

Radna Małgorzata Kaptur zapytała, czy to jest tak oderwane od „naszych” planów.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, że on nie skończył jeszcze mówić, czy należy wpisać, „statutów nie robimy na tydzień, dwa, trzy, na rok – robimy do przodu” i jeżeli takie mienie będzie przekazywane, jest zabezpieczenie w statucie.

Przewodnicząca Komisji Statutowej Wiesława Mania poinformowała, że są już, wiadomo jej, iż istnieją już takie zarządzenia przekazujące, w związku z tym „chcieliśmy”, aby było to unormowane i zastosowane do wszystkich sołectw. Natomiast to, kiedy to powstanie, to jest to już kompetencja organu wykonawczego. „My dzisiaj uchwalamy statut”, w którym „chcemy mieć taki zapis lub nie chcemy mieć takiego zapisu”.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski podziękował i stwierdził: paragraf trzydziesty trzeci, trzydziesty czwarty. Dziękuję on „państwu radnym”. Rozdział siódmy: Gospodarka finansowa Sołectwa. Paragraf trzydziesty piąty.

Przewodnicząca Komisji Statutowej Wiesława Mania oświadczyła, że bardzo prosi konsekwentnie wprowadzić zapis – dopisać słowo: Rady Miejskiej – zatwierdzanego przez Radę Miejską.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski podziękował i stwierdził: paragraf trzydziesty szósty.

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił uwagę, że on do „trzydziestego siódmego”.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że prosi bardzo.

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił uwagę, że jest zapisane, iż środki finansowe sołectwa stanowią fundusze – tutaj go bardziej jakby interesuje zapis: dochody uzyskane przez sołectwo. Zapytał przy tym, o jakich dochodach „tutaj mówimy”, jakie dochody „mamy na myśli”.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski powiadomił, że została stworzona możliwość łatwiejszego pozyskiwania środków z różnych rodzajów zbiorów, kwest. Nie ma takich wielkich trudności, sołectwo w trakcie organizowania różnego rodzaju zabaw, festynów może też pozyskiwać środki dla sołectwa, ogłaszając zbiórkę, ogłaszając jakąś kwestę. Jest to w dniu dzisiejszym bardzo uproszczona procedura i przypuszcza on, że wpisując „to” sołectwa będą korzystały z tego, żeby w jakiś sposób pozyskać pieniądze na takie inwestycje, które można poza tymi pieniędzmi budżetowymi przeznaczyć chociażby, zresztą „pan” jest też sołtysem i wie „pan”, jakie potrzeby, oprócz tego, co „mamy” z budżetu, jeszcze można znaleźć „na naszych sołectwach”.

Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, że jemu głównie chodzi o to, iż sołectwo dane ma na przykład świetlicę, czy boisko lub boiska i za ich użyczenie są pobierane określone środki, bo w regulaminie bodajże jest napisane tak, że „pieniądki” z wynajmu świetlicy są przeznaczone na konto Gminy, czyli jakby w tym tutaj zapisie te pieniądze ze świetlic się nie zawierają, czy z wynajmu boisk na przykład mieszkańcom spoza Gminy.

Przewodnicząca Komisji Statutowej Wiesława Mania zapewniła, że nie. Tu chodzi o dodatkowe dochody, które sołectwo może uzyskać przez różne darowizny, zbiórki, dodatkowe, natomiast ponieważ sołectwo nie ponosi również kosztów utrzymania tych świetlic, czyli ogrzewania, prądu, całych remontów – te koszty wynajmu „idą” na tego typu cele.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że wsłuchując się w to, to „pan” poruszył – sprawę „punktu trzeciego”, który został zapisany: środki pochodzące z darowizn, dlatego, iż środki pochodzące z darowizn, zazwyczaj, jeżeli jest to darowizna, to jest przekazywana na konto Gminy, nie na konto sołectwa. Jest wskazane, tak było w jego sołectwie – przekazane jest na konto Gminy ze wskazaniem na daną inwestycję. „Ten punkt trzeci” został dopisany, żeby było jasne, że jeżeli środki wpływają, jest wskazanie – one dotyczą tego sołectwa tylko. Paragraf trzydziesty ósmy. Nie widzi zgłoszeń. Paragraf trzydziesty dziewiąty. Dziękuję on. Rozdział ósmy: Nadzór nad działalnością sołectwa. Paragraf czterdziesty. Paragraf czterdziesty pierwszy. Paragraf czterdziesty drugi. Nie widzi zgłoszeń. Paragraf czterdziesty trzeci. Paragraf czterdziesty czwarty. Paragraf czterdziesty piąty. Dziękuję on. Czterdziesty szósty paragraf prosi, aby wykreślić.

Przewodnicząca Komisji Statutowej Wiesława Mania oświadczyła, że bardzo prosi o wykreślenie autopoprawką paragrafu czterdziestego szóstego, tym samym paragraf czterdziesty siódmy staje się paragrafem czterdziestym szóstym, czyli rozdział dziewiąty „zaczynamy” od paragrafu czterdziestego szóstego.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że rozdział dziewiąty: Postanowienia końcowe. Paragraf czterdziesty szósty. Paragraf czterdziesty siódmy – ósmy: przeprasza on. Paragraf czterdziesty dziewiąty i paragraf pięćdziesiąty, który jest ostatnim paragrafem w materiale, „który państwo otrzymali”.

Sołtys Sołectwa Rogalinek Dorota Domagała oświadczyła, że ma pytanie w paragrafie czterdziestym ósmym: gdzie „możemy używać” pieczętka o treści Rada Sołecka wsi Rogalinek, Gmina Mosina. Rada sołecka nie wiadomo jej, gdzie będzie używała, w jakich pismach. Dotychczas nie było takiej, dotychczas było...

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że jeżeli „mamy” rachunki i na rachunkach jest zawsze podpis sołtysa i pieczętka: Sołtys Sołectwa Czapury, potrzebne są także 2 podpisy rady sołeckiej. Wtedy byłoby to wskazane, żeby jednak ta pieczętka: rada sołecka i plus te 2, czy 3 podpisy, czy nawet 4 podpisy rady sołeckiej, bo to – niech też będzie, że to nie jest tylko rada sołecka, z rady sołeckiej, tylko jest pieczętka przyłożona urzędowa. On tak to widzi.

Radny Jacek Szeszuła oświadczył, że szybko chciałby wrócić do zapisu paragrafu czterdziestego szóstego: sołtys uczestniczy w sesjach rady miejskiej itd. Prosi, aby jemu wytłumaczyć: ma obowiązek, czy wtedy kiedy chce.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zapewnił, że nie ma obowiązku.

Przewodnicząca Komisji Statutowej Wiesława Mania poinformowała, że sołtys jest każdorazowo zapraszany na sesję Rady Miejskiej, co jest zapisane w paragrafie dwunastym „statutu” i uczestniczy „na tych zasadach”. Otrzymuje wszelkie materiały, natomiast jego obecność nie jest obowiązkowa. Jest to sprzeczne z „ustawą”, aby zapisać, że sołtys ma obowiązek.

W czasie tej dyskusji, Salę Imprezową opuścił radny Waldemar Wiązek, tak więc odtąd w dalszym ciągu nadzwyczajnej LXVIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie udział brało 17 radnych. Prowadzący obrady Waldemar Waligórski powiadomił, że zgodnie z „ustawą” wszyscy sołtysi w praktyce są zobowiązani do otrzymywania materiałów sesyjnych. On zwrócił się z takim pismem do „państwa sołtysów” – nie wiadomo jemu, ale chyba dwóch sołtysów tylko wyraziło chęć, żeby przesyłać im „pełne dokumenty uchwał, które wpływają” na sesję. Tym samym „dobrnęliśmy” do końca procedowania statutu sołectw. Proponuje on w tej chwili 10 minut przerwy i jeżeli może zaproponować, „to byśmy zaczęli procedować po przerwie statuty osiedli”. Następnie zarządził przerwę w obradach.

W jej trakcie, Salę Imprezową opuścił radny Łukasz Kasprowicz i radny Kordian Kleiber, tak więc odtąd w dalszym ciągu nadzwyczajnej LXVIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie udział brało 15 radnych.

Po wznowieniu nadzwyczajnej LXVIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że „przechodzimy” do dalszego procedowania w dniu dzisiejszym. „Otrzymali państwo radni” z wyprzedzeniem statuty osiedli. Proponuje on taką samą formę procedowania, jak było to ze statutami sołectw. Rozdział pierwszy: Postanowienia ogólne. Paragraf pierwszy. Paragraf drugi.

Radny Jacek Rogalka zwrócił uwagę, że złożył wniosek, aby uprościć pewną sprawę względem nazewnictwa „zarządów osiedli” i tutaj w przypadku Osiedla nr 1 to nie jest uwzględnione, dlatego, iż nie ma na razie zarządu osiedla – z tego, co jemu wiadomo i nie została tam nadana nazwa. On proponował nazwę Osiedle nr 1 „Centrum”. Nie wie on, dlaczego to nie zostało uwzględnione.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski poinformował, że „przyjęliśmy taką zasadę”, iż te propozycje, które były, też wpłynęła „do nas” propozycja z osiedla – jak się nie myli: nr 5 – tam „mieliśmy” propozycję „zebrania wiejskiego”, aby było to Osiedle Nowe Krosno. „Tak to przyjęliśmy”, resztę wyjaśni w tej kwestii „pani przewodnicząca”, dlaczego tutaj „nie było przyjętych”. „Zwyczajowo mamy przyjęte te wszystkie” – jedna tylko nie jest.

Przewodnicząca Komisji Statutowej Wiesława Mania powiadomiła, że również przychyliła się do nazw i „jednogłośnie byliśmy zresztą za tym” co do nazw danych osiedli. Faktycznie w tej chwili jest to już po prostu powszechnie stosowana. Osiedla zresztą podjęły stosowne uchwały, także jest to zgodne „z naszym prawem”, natomiast obecnie Osiedle nr 1 nie ma zarządu osiedla i taki wniosek akurat z tej społeczności, ani od poszczególnego mieszkańca nie wpłynął. „Rada” oczywiście jest władna, aby „taką” podjąć uchwałę, także ona postanowiła tutaj, zresztą bardzo „państwa” przeprosza, bo w załączniku „ulicówek” na pewno „znajdziecie państwo”, że tam jest napis: „Centrum”, bo to była pierwsza sugestia. Jest – tak, także jeżeli inną uchwałę „podejmiemy”, to „będziemy musieli to wykreślić” dlatego, że to jest – tak, jak „widzicie”: było przygotowane, natomiast chciałaby, żeby to „Rada” dzisiaj wydiskutowała i tę uchwałę w takim, a nie innym kształcie podjęła.

Radny Jacek Rogalka wyraził przekonanie, że generalnie centrum Mosiny, czyli ten rynek i przyległe jak gdyby ulice „do tego zarządu” będą zawsze centrum miasta i on myśli, iż to określenie: centrum jest bardzo właściwe i należałoby to przyjąć, tym bardziej, że „robimy to przyszłościowo”.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że proponowałby, jeżeli jest taka wola z „pana” strony, prosi, aby złożyć wniosek. Jeżeli na tej sesji „uda się nam”...

Radny Jacek Rogalka oświadczył, że składa wniosek, aby Osiedle nr 1 nazywało się: „Centrum”. Jeżeli jest inna propozycja, to...

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zapytał, czy jest jakiś wniosek przeciwny. Nie widzi on. Następnie poddał pod głosowanie wniosek radnego Jacka Rogalki, aby w Statucie Osiedla nr 1 dopisać: „Centrum”.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła go 13 głosami „za”, przy 1 głosie „wstrzymującym się”. Jeden radny nie wziął udziału w tym głosowaniu.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że paragraf trzeci. Nie widzi zgłoszeń do paragrafu. Rozdział drugi: Zakres działania Osiedla. Paragraf czwarty. Dziękuję on. Rozdział trzeci: Organy Osiedla i zakres ich kompetencji. Paragraf piąty. Paragraf szósty. Paragraf siódmy. Paragraf ósmy. Paragraf dziewiąty. Paragraf dziesiąty. Paragraf jedenasty. Paragraf dwunasty.

Radny Jacek Rogalka przeprosił i oświadczył, że do paragrafu jedenastego ma uwagę. To znaczy ponieważ padały tutaj ilości mieszkańców w ramach wsi i to nawet duże wsie miały „tę statutową ilość minimalnej większości na zebraniach” – 15 osób...

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, że 30 osób duże wsie miały: Czapury, Daszewice, Pecna.

Radny Jacek Rogalka wyraził przekonanie, że czyli jest to porównywalne.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że jest to porównywalne. „Nie chcieliśmy tutaj wprowadzać rewolucji”, żeby zachować takie...

Przewodnicząca Komisji Statutowej Wiesława Mania zapewniła, że poda przed głosowaniem, jakie sołectwa jakie ilości...

Radny Jacek Rogalka stwierdził, że wobec tego zadaje on pytanie: kto podawał z Zarządu Osiedla nr 4 „Za Barwą” tę ilość trzydziestu – czy to było konsultowane z nowym zarządem.

Przewodnicząca Komisji Statutowej Wiesława Mania poinformowała, że wpłynęła uwaga jednego mieszkańca, pod którą podpisał się: „zarząd przychyliła się do stosownych uwag” i tam

– zaraz sprawdzi, czy akurat na tym osiedlu była tego typu uwaga, ale o ile się nie myli, to na osiedlach nie było. Osiedle nr 4 – co do paragrafu siódmego, do paragrafu 28 – czyta ona do którego były złożone uwagi, czyli nie było „do jedenaście”.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że paragraf trzynasty. Nie widzi – czternasty. Nie ma zgłoszeń – piętnasty paragraf. Nie ma on zgłoszeń. Paragraf szesnasty. Nie ma zgłoszeń. Paragraf siedemnasty. Paragraf osiemnasty. Paragraf dziewiętnasty. Paragraf dwudziesty. Dziękuję on. Rozdział czwarty: Zasady i tryb wyboru Przewodniczącego i Zarządu. Paragraf dwudziesty pierwszy. Paragraf dwudziesty drugi. Paragraf dwudziesty trzeci. Paragraf dwudziesty czwarty. Paragraf dwudziesty piąty. Paragraf dwudziesty szósty. Paragraf dwudziesty siódmy. Dziękuję on. Rozdział piąty: Odwołanie Przewodniczącego i Zarządu. Paragraf dwudziesty ósmy. Paragraf dwudziesty dziewiąty. Dziękuję on „państwu radnym”. Rozdział szósty: Mienie przekazane Osiedlu. Paragraf trzydziesty. Nie widzi zgłoszeń. Paragraf trzydziesty pierwszy. Paragraf trzydziesty drugi.

Radny Tomasz Żak zwrócił uwagę, że w paragrafie trzydziestym drugim: zasady korzystania ze świetlic wiejskich. Myśli on, że należałoby to wykreślić.

Przewodnicząca Komisji Statutowej Wiesława Mania stwierdziła, że oczywiście. Dziękuję ona za cenną uwagę.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski oświadczył, że „świetlic” zostawiłby jednak, bo...

Przewodnicząca Komisji Statutowej Wiesława Mania stwierdziła, że „świetlic po prostu”.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski oświadczył, że „dziękujemy” za zwrócenie uwagi.

Przewodnicząca Komisji Statutowej Wiesława Mania zapytała, czy „wykluczamy” istnienie świetlic.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski wyraził przekonanie, że „nie możemy wykluczyć” istnienia świetlic – może powstać świetlica, a...

Przewodnicząca Komisji Statutowej Wiesława Mania powiadomiła, że „takie” regulaminy istnieją, „komisja” analizowała je, także one dotyczą ogólnie. Dziękuję ona za uwagę.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że paragraf trzydziesty trzeci.

Radny Jacek Rogalka oświadczył, że jeżeli może zadać pytanie odnośnie tego mienia osiedlowego, „to my mówimy o tych rzeczach poważniejszych”, natomiast o tych rzeczach, które wypracowują zarządy osiedla „tu” nie ma ani wzmianki o odpowiedzialności za mienie, które posiada zarząd osiedla i zarządy, które tym dysponują. Tutaj jemu trochę brakuje tego, ale nawet nie wiadomo jemu, w jaki sposób i gdzie to wpisać.

Przewodnicząca Komisji Statutowej Wiesława Mania stwierdziła, że „pan radny” akurat jest osobą, która dokonywała przekazania mienia i z tego, co jej wiadomo – odbyło się ono właściwie, także przekazywał „pan” całe mienie, czy tak.

Radny Jacek Rogalka odpowiedział twierdząco. Poinformował przy tym, że protokołem zdawczo-odbiorczym...

Przewodnicząca Komisji Statutowej Wiesława Mania stwierdziła, że podkreśla właśnie to, iż akurat „pan” przekazywał i przekazał to, z tego, co jej wiadomo, „od nowego zarządu osiedla” właściwie w związku z tym przekazał „pan” całe mienie. Mienie to jest mienie.

Radny Jacek Rogalka zapewnił, że nawet to, które „dostaliśmy” w ramach sponsoringu od innych firm, ale jaka jest odpowiedzialność tego zarządu za to i czy to w jakikolwiek sposób się weryfikuje po czasie.

Przewodnicząca Komisji Statutowej Wiesława Mania powiadomiła, że zarząd zwykły obejmuje właśnie dbanie o to mienie i zawiera w sobie właśnie całość, tę treść, o której „pan” mówi, natomiast jeżeli mienie ulega zniszczeniu i nie nadaje się do dalszej eksploatacji, wówczas dokonuje się kasacji tego mienia.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że rozdział siódmy: Gospodarka finansowa Osiedla. Paragraf trzydziesty czwarty, trzydziesty piąty, trzydziesty szósty, trzydziesty siódmy, trzydziesty ósmy. Nie widzi zgłoszeń – dziękuje „państwu radnym”. Rozdział ósmy: Nadzór nad działalnością Osiedla. Paragraf trzydziesty dziewiąty, czterdziesty, paragraf czterdziesty pierwszy, paragraf czterdziesty drugi, paragraf czterdziesty trzeci.

Radna Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że widzi tu taki ciekawy zapis: protokół jest publikowany na stronie internetowej Gminy. Rozumie ona, że w przypadku sołectw nie było takiego zapisu. Był też – w takim razie umknęło jej. Dziękuje bardzo.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że paragraf czterdziesty czwarty. Dziękuje on. Rozdział dziewiąty: Postanowienia końcowe. Paragraf czterdziesty piąty. Paragraf czterdziesty szósty. Paragraf czterdziesty siódmy.

Radny Jacek Rogalka wyraził przekonanie, że tutaj należałoby dopisać, bo tu pieczęć jest nagłówkowa. Jeżeli „zadecydowaliśmy”, że ma się to nazywać osiedle, to zarząd osiedla „Centrum” nr 1, albo odwrotnie: nr 1 „Centrum”, żeby tutaj to było zbieżne.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że „dopisujemy”: nr 1 „Centrum”.

Radny Jacek Rogalka zwrócił uwagę, że tak samo tam przewodniczący – tu w tym przypadku – zarządu osiedla „Centrum”...

Przewodnicząca Komisji Statutowej Wiesława Mania poinformowała, że w przypadku Statutu Osiedla nr 1 konsekwentnie „dopisujemy” nazwę „Centrum” i to również będzie w paragrafie pierwszym, w paragrafie drugim i w paragrafie trzecim – tam wszędzie, gdzie występuje nazwa. Jeżeli radni sobie życzą „koleżanki i koledzy”, może ona podać, w których paragrafach.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że paragraf czterdziesty dziewiąty. Ostatnim dokumentem, który „państwo radni” otrzymali, jest załącznik nr 1 do statutu osiedla: obszar działania osiedla i już „mamy wpisane”: nr 1 „Centrum” obejmuje następujące ulice. Następnie podziękował i stwierdził, że nie widział zgłoszeń, tym samym „przeanalizowaliśmy, przedyskutowaliśmy” drugi dokument, którym jest statut osiedla. W tym przypadku było to Osiedle nr 1.

Przewodnicząca Komisji Statutowej Wiesława Mania oświadczyła, że teraz chciałaby tylko podać w sołectwach, ponieważ tutaj liczby, które stanowią kworum, „żebyście państwo byli świadomi”. Sołectwo Babki, Kubalin, Głuszyna Leśna – 15 osób stanowi kworum, Baranówko – 10 osób, Borkowice, Bolesławiec – 12 osób, Czapury – 30 osób, Daszewice – 30 osób, Drużyna, Nowinki – 20, Dymaczewo Nowe – 15, Dymaczewo Stare – 15, Krajkowo, Baranowo – 15, Krosno – 30, Krosinko, Ludwikowo – 20, Mieczewo – 15, Pecna, Konstantynowo – 30, Radzewice – 15, Rogalin – 20, Rogalinek – 30, Sasinowo – 10, Sowinki, Sowiniec – 10, Świątniki – 20, Wiórek – 10, Żabinko – 12. Tak samo bardzo prosi przy statutach osiedli, aby zauważyć, że Zarząd Osiedla nr 7 to 5 osób. Bardzo prosi, aby na to zwrócić uwagę. To jest różne... 7.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zapytał, czy „30 mamy tak: w pozostałych”.

Przewodnicząca Komisji Statutowej Wiesława Mania odpowiedziała twierdząco.

Radna Małgorzata Kaptur zwróciła się z prośbą o podanie kworum w Świątnikach i w Wiórku – w tych dwóch sołectwach.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że Wiórek – 30.

Przewodnicząca Komisji Statutowej Wiesława Mania zaprzeczyła i powiadomiła, że Wiórek – 10, Świątniki – 20.

Radna Małgorzata Kaptur stwierdziła, że właśnie dlatego o to pyta, iż wydaje jej się, że Wiórek jest większy niż Świątniki.

Przewodnicząca Komisji Statutowej Wiesława Mania poinformowała, że są to liczby, które podali sołtysi na zebraniu sołtysów. Ona specjalnie „państwu” podała to, „żebyśmy my tutaj zdecydowali, żebyście państwo nieświadomie nie głosowali”.

Radna Małgorzata Kaptur stwierdziła, że wydaje się jej, iż idąc za tą sugestią, że tak trudno jest o to kworum, to jednak jakąś proporcję w stosunku do mieszkańców „powinniśmy utrzymać”. Może zapyta tu „pana radnego” Osucha, ile Wiórek liczy mieszkańców.

Radny Marian Osuch powiadomił, że 730.

Radna Małgorzata Kaptur stwierdziła, że podejrzewa, iż Świątyniki gdzieś około 300... Świątyniki – 140, 320, czyli „mamy”, że 2 razy większy Wiórek ma 2 razy mniejsze kworum, także troszeczkę to wydaje się...

Przewodnicząca Komisji Statutowej Wiesława Mania zwróciła się z prośbą o propozycję. Zapewniła przy tym, że specjalnie przeczytała „państwu” te liczby, które stanowią kworum, bo tutaj „uchwalamy prawo”.

Radna Małgorzata Kaptur oświadczyła, że proponuje radnemu Marianowi Osuchowi też 20 przynajmniej.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że padła propozycja ze strony radnej Małgorzaty Kaptur. Zwrócił się przy tym o propozycję z „pana” strony – „pan” też ma prawo złożyć wniosek.

Radny Marian Osuch zaproponował 15 osób.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zapytał, czy są jeszcze inne propozycje.

Radna Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że Babki – 15.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski wyraził przekonanie, że wszystko może mieć Wiórek. Jeżeli „Rada tak zadecyduje”, to Wiórek może mieć. Jest wniosek, prosi on, aby złożyć wniosek. Przeprasza – jeżeli chce „pani” złożyć wniosek, to prosi bardzo.

Radna Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że Dymaczewa obydwie też są po 300 mniej więcej, kworum jest 15.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski poprosił o wniosek.

Radna Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że złożyła wniosek...

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zapewnił, że przyjął „pani” wniosek. Jeżeli radna Małgorzata Twardowska chce złożyć wniosek, to on oczekuje na wniosek.

Radna Małgorzata Twardowska stwierdziła, że aby złożyć wniosek, to musi być proporcjonalny. Zna ona Babki i zna Wiórek, więc nie zgadza się na tę minimalną, „bo o tym mówimy”, oddolną granicę, która stanowi o kworum, żeby Wiórek był porównywalny z Babkami. Babki są mniejszą miejscowością i jeżeli Babki mają 15, to nie mogą być te dwie miejscowości porównywalne. Tak więc Wiórek musiałby mieć 20 i Babki te 15.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zapytał, czy „pani radna” składa wniosek.

Radna Małgorzata Twardowska oświadczyła, że składa taki wniosek...

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, że taki wniosek już padł. Radna Małgorzata Kaptur taki wniosek złożyła. Następnie podziękował i poddał pod głosowanie wniosek radnej Małgorzaty Kaptur, aby kworum na zebraniu wiejskim na Wiórku tworzyło 20 osób.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie odrzuciła go 7 głosami „przeciw”, przy 5 głosach „za” i 2 głosach „wstrzymujących się”. Jeden radny nie wziął udziału w tym głosowaniu.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie wniosek radnego Mariana Osucha, aby kworum w Sołectwie Wiórek tworzyło 15 osób.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła go 7 głosami „za”, przy 3 głosach „przeciw” i 3 głosach „wstrzymujących się”. Dwóch radnych nie wzięło udziału w tym głosowaniu.

Radny Jacek Szeszuła stwierdził, że tak się cały czas zastanawia nad tym, co zostało przegłosowanie – nazwa dla Zarządu Osiedla nr 1: „Centrum”. W jego przekonaniu powinno to być „Śródmieście”, tak jak to jest oznaczone w miastach. To nie chodzi o to, że radny Jacek Rogalka powiedział „tak”, a on akurat mówi „tak”. Centrum kojarzy się tylko z rynkiem i dosłownie z najbliższymi uliczkami, natomiast śródmieście jest to niejako powrót do średniowiecza, które się kojarzy z całym „starym miastem”. To „stare miasto” jest takie, jaki jest wykaz ulic. W związku z powyższym nie wiadomo jemu, czy „pan przewodniczący” uzna za stosowne, aby jeszcze raz powrócić do ewentualnej zmiany nazwy z „Centrum” na „Śródmieście”.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, że o tym, co tutaj się dzieje, decyduje „Rada”. On oczywiście, jeżeli jest „taki” wniosek, w tej chwili jeszcze może poddać go pod głosowanie.

Radny Jacek Rogalka zapewnił, że on może wycofać tę swoją propozycję. Jemu chodziło o w ogóle nazwanie tego centrum, a wzięło się to tylko typowo z uporządkowania tej kwestii. Jak najbardziej śródmieście „pasuje”, czyli „możemy przegłosować tę”...

Radny Jacek Szeszuła podziękował.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie wniosek radnego Jacka Szeszuły, aby w Statucie Osiedla nr 1 zamiast przegłosowanej już nazwy „Centrum”, Rada Miejska przyjęła nazwę „Śródmieście”.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła go 13 głosami „za”, przy 1 głosie „wstrzymującym się”.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, że łączy się to ze zmianami w tych wszystkich miejscach, gdzie „mówimy” o śródmieściu. Następnie podziękował i oświadczył, że tym samym zamyka procedowanie „statutu osiedli”.

Radna Małgorzata Kaptur stwierdziła, że widzi, iż Osiedle nr 3 ma nazwę „Przy Strzelnicy”. Zawsze miało krótszą – jednowyrazową: „Strzelnica”. Zwróciła się przy tym do „pana przewodniczącego osiedla” o wyjaśnienie, od kiedy jest „taka” nazwa i w jakiej formie została przyjęta.

Przewodniczący Zarządu Osiedla nr 3 w Mosinie Jerzy Falbierski poinformował, że nie było uchwały „zebrania” w tej sprawie. „Próbowaliśmy zrobić” referendum na osiedlu, o czym „pani radna” pamięta i nie uzyskało ono kworum. Stąd nazwa przez zebranie osiedlowe nie została przyjęta i temat „wisiał” do dnia procedowania dzisiejszego i dzisiaj „Rada” podejmie decyzję, czy to się będzie nazywało „Przy Strzelnicy”, „Strzelnica”, czy „Obok Strzelnicy”. Propozycja jest „taka” – może być inna.

Radna Małgorzata Kaptur stwierdziła, że gdyby mogła zgłosić swój wniosek, to proponowałaby tę krótszą: „Strzelnica”, bo wydaje jej się, iż taka właśnie funkcjonuje „w potocznym obiegu”.

Przewodnicząca Komisji Statutowej Wiesława Mania oświadczyła, że powie dlaczego ani nie „Za Strzelnicą”, tylko, iż „przy”, ponieważ to osiedle rozdziela się na: od „Strzelnicy” na prawo i na lewo. W związku z tym z jednej i z drugiej strony jest „przy tej Strzelnicy”, a „Strzelnica” to jest park.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że jeżeli jest jakaś propozycja z „pani” strony, to prosi wniosek.

Radna Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że właśnie złożyła wniosek, żeby tutaj poddać pod głosowanie, czy „Przy Strzelnicy”, czy „Strzelnica”.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że „Przy Strzelnicy” – „mamy”...

Radna Małgorzata Kaptur oświadczyła, że to „Strzelnica”.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski wyraził przekonanie, że jedynie może on poddać pod głosowanie, kto „z państwa radnych” jest za tym, aby Osiedle nr...

Radny Piotr Wilanowski stwierdził, że on tutaj próbowałby się odwołać do autorytetów znających bardzo dobrze Mosinę i przywołać taką zwyczajową nazwę, która jest najbardziej utrwalona w tradycji, bo taka jest zasada, żeby stosować te stare nazwy, które dowodzą jakiejś tradycji miejsca.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zapewnił, że też chciałby, żeby tak było. Siedzi tutaj „przewodniczący osiedla nr 5”. On też był zdziwiony patrząc na projekt uchwały: „Nowe Krosno”. Dla niego to zawsze była „Madera”. On mając 10 lat, 12, 14, 15 – jeździł na „Maderę”. Tam się „zawsze” mówiło: „Madera” i dzisiaj też tam idąc też się mówi: „Madera”.

Przewodnicząca Komisji Statutowej Wiesława Mania oświadczyła, że chciała się odnieść akurat do tego tematu. Jest ona urodzona w Mosinie, a mieszka w Krośnie od urodzenia i w związku z tym „Madera” sąsiaduje z Krosnem. „Zawsze” była to „Madera” i część mieszkańców też zwracała na to uwagę, ale została podjęta uchwała zebrania ogólnego i w związku z tym rozmawiała osobiście z „panem przewodniczącym”, czy w ogóle „taka” nazwa „padła”, czy została zaproponowana, ponieważ „pan przewodniczący” Jerzy Ryś jest stosunkowo nowym mieszkańcem, bo mieszka od kilku lat w Gminie Mosina, ale potwierdził, że zaproponował zarówno nazwę „Madera”, jak i nazwę „Nowe Krosno”. Tak trochę wbrew sobie, ale uszanuje demokrację i zagłosuje ona za tym „Nowym Krosnem”, aczkolwiek uważa, że jest to myląca nazwa, ponieważ Nowe Krosno sugeruje Krosno i wiele osób może się mylić. Stąd chciała wyjaśnić, jak powstała ta nazwa i skąd się wzięła, także „zebranie” głosowało, podjęło uchwałę stosowną. Tak więc nie zawsze te zwyczajowe nazwy mają – „tutaj widzimy” – poparcie. Może nowi mieszkańcy stwierdzili, albo ci, którzy przyszli, bo sama mówiła do mieszkańców, którzy mówili, że powinna być „Madera”, z jakiej racji, to „zebranie było ogólnie dostępne”, wszyscy mogli wziąć udział. Stąd wcale nie jest przekonana do „tej” nazwy, ale szanuje wybór i demokrację 49 osób, które na to zebranie przyszły. Wyjaśnienia, które uzyskała od „pana przewodniczącego”, przekonały ją do tego, że „tak” należy postąpić. Natomiast „Strzelnica”, „Siatki” raczej nie, bo to była jedna strona – taka była kiedyś też historyczna nazwa „jednej strony”. Tak więc ta „Strzelnica” wydawała „nam się”, że „Przy Strzelnicy” będzie rozwiązywało problem tego rozdzielenia osiedla ul. Leszczyńską.

Radna Barbara Czaińska zwróciła się o wyjaśnienie, co się określa mianem „Strzelnicy”, bo tyle, co się orientuje, to właśnie „ten park” – to jest „Strzelnica”. Zawsze przejeżdżając ul. Leszczyńską, jadąc do Mosiny „od nas” – w lewo „mówiliśmy: Strzelnica”. Zapytała też, czy jest jeszcze inny teren na określenie tej „Strzelnicy”. Nie wiadomo jej – dlatego pyta właśnie, bo „Strzelnica” dla „nas” kojarzy się z terenem „tego zalesienia, tego parku” i dlatego pyta.

Radna Małgorzata Kaptur wyraziła przekonanie, że sprawa jest nie aż tak może istotna, „żeby kruszyć kopie” i tracić tu dużo czasu. Wydaje się jej, że „gdybyśmy my mieli taką uchwałę”, jak na Osiedlu nr 5 – kwestia byłaby rozwiązana. Natomiast mieszkańcy, kiedy było można wrzucać to do takich urn w sklepach, jak gdyby nie wykazali się dużym zainteresowaniem, a zebranie ogólne mieszkańców nie głosowało, więc dlatego tutaj wydaje jej się, że to jest jakby może troszeczkę przedczesne, bo „nie mamy tej uchwały”.

Przewodnicząca Komisji Statutowej Wiesława Mania stwierdziła, że jak „mówimy” o zwyczajach, to jeszcze do tego osiedla akurat zwyczajowo w tej chwili przyjęła się tam nazwa osiedla, które właściwie powstało nowe – tak zwane osiedle królewskie. Być może kiedyś będzie to oddzielna społeczność, oddzielna jednostka. Na ten moment, jeżeli szuka pogotowie, jeżeli szuka „straż”, to w zasadzie jedzie „na królewskie” – na część, także to też, a „nie możemy tego

rozdzielić”, bo jest to jedno osiedle, mimo, że to „królewskie” gdzieś tam z tytułu ulic – jest to konsekwencja, która krąży między mieszkańcami.

Radny Jacek Szeszuła zwrócił uwagę, że to nie chodzi o zalesienie nazwa „Strzelnicy”. To chodzi o to, że w 1909 r. powstało bractwo kurkowe mosińskie i to bractwo kurkowe musiało gdzieś mieć swój obiekt do strzelania. Pobudowano najprawdziwszą strzelnicę – murowaną, z kulochwytnymi, ze specjalnym pomieszczeniem dla tego, który wysuwał tarczę, z odpowiednimi wałami i odległościami na wale, gdzie pierwsze stanowiska „były 25 metrów”, a drugie – 50 m. Ten teren był bardzo dobrze zurbanizowany: tam były 2 potężne baraki, które służyły do magazynowania sprzętu oraz do urządzania zabaw. Umowa dzierżawy została przedłużona „w trzydziestym siódmym albo ósmym roku”, stąd też „Strzelnica”, bo tam się to wszystko odbywało. „Siatki” nie są nazwą historyczną, tylko „Siatki” są nazwą zwyczajową, podobnie jak „Madera”. Będąc na zebraniu na tak zwanej „Maderze”, bo „my wiemy, o co chodzi” – to było „w pierwszej kadencji”, czyli „6 – 10”, mieszkańcy nie życzyli sobie, żeby używać „tej” nazwy jako nazwy oficjalnej. To są „Nowe Krosna”. On się podporządkował temu i z całym szacunkiem do niej, a skąd nazwa „Madera” – „możemy tylko domniemywać”.

Radny Piotr Wilanowski oświadczył, że już obiecuje: ostatnia wypowiedź jego na temat nazwy. Może zilustruje on to, o co jemu chodzi – przykładem. Wilda na przykład kiedyś, która nie była częścią Poznania, była oddzielona, dotyczyła znacznie mniejszego obszaru niż w tej chwili zajmuje. Idąc tym tokiem, czy „Strzelnica”, czy „Przy Strzelnicy” – w zasadzie „powinniśmy nazwać” obecną dzielnicę Poznania: „Przy Wildzie”. Nie – jeżeli coś zwyczajowo nazywało się „Strzelnicą”, to ten obszar administracyjnie dzisiaj przydzielony do „Strzelnicy” należy nazwać „Strzelnicą”, bo tym tokiem myślenia „musielibyśmy nazwać” dzielnicę: „Przy Jeźycach”, „Przy Wildzie” itd. „Przy Grunwaldzie”.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że odnosi wrażenie, iż idąc tokiem „pana” myślenia to też „powinniśmy zmienić”: „Za Barwą”. Powinna być „Barwa”, „Nad Jeziorem” powinno być – nie wiadomo jemu: „Jezioro”.

Radny Piotr Wilanowski wyraził przekonanie, że „Za Barwą” jest historyczną nazwą, funkcjonującą, natomiast historycznie używano: „Strzelnica” i o to chodzi.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zwrócił się o wyjaśnienie, „kto używał historycznie: Strzelnica”, bo on nie przypomina sobie. Strzelnica to była strzelnica, bo chodził on do strzelnicy, na wały, na strzelnicę, „chodziliśmy” do lasu. To było wszystko – to była strzelnica.

Radna Małgorzata Kaptur stwierdziła, że chciała zakończyć tą dyskusję dotyczącą nazw. Oświadczyła przy tym, że wycofuje swój wniosek – niech sobie to będzie „Strzelnica” albo cokolwiek innego. To i tak nie zmieni zwyczaju panującego wśród mieszkańców i wydaje jej się, że niewielu mieszkańców tutaj do tego dokumentu będzie zaglądać, więc za jakiś czas – to nie będzie miało znaczenia. „Spirajmy się” o rzeczy pierwszorzędne, także ta sprawa do nich nie należy, w związku z czym wycofuje ten wniosek ze „Strzelnicą” – niechże już będzie tak, jak jest.

Przewodnicząca Komisji Statutowej Wiesława Mania oświadczyła, że chciała jeszcze podać ilości osób, które stanowią kworum w osiedlach i chciałyby w ramach autopoprawki, bo „wpisaliśmy” 30 osób w Osiedlu nr 7, aby było tam 20 osób, gdyż to jest jej...

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, że Osiedle nr 7 „Nad Jeziorem” było 5.

Przewodnicząca Komisji Statutowej Wiesława Mania stwierdziła, że ona mówi o osobach stanowiących kworum, a podawała ilość osób, które stanowią zarząd. Zarząd stanowi 7 osób w Osiedlu nr 1, 2, 3, 4, 5, 6, w Osiedlu nr 7 zarząd stanowi 5 osób. „Od jeden do sześć” jest

7 osób, a tylko Osiedle nr 7 jest mniejsze – ma 5 osób. Tak samo co do ilości osób stanowiących kworum: jest 30, a prosi, aby w Osiedlu nr 7 było 20. Tak wnioskowała „pani przewodnicząca osiedla”.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że jeżeli „tak” wnioskowała, to...

Przewodnicząca Komisji Statutowej Wiesława Mania zwróciła uwagę, że jeżeli „Rada” ustala inaczej, to prosi bardzo. Zebranie ogólne mieszkańców – wniesiono uwagę. Zebranie ogólne mieszkańców jest władne do podejmowania uchwał i rozstrzygnięć, jeżeli w zebraniu podczas głosowania bierze udział nie mniej niż 20 osób, ale oczywiście można podać inną.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zapewnił, że nie chciałby tutaj podważać autorytetu „przewodniczącej”, która jego zdaniem – zna swoje osiedle i wie, jakie są możliwości mieszkańców.

Radna Małgorzata Kaptur wyraziła przekonanie, że przewodniczący osiedla się zmieni, a statut zostanie.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że idąc tym tropem – można zmienić statut. „Nie możemy iść wieloma tropami” – jeżeli „taka” była tutaj prośba „pani przewodniczącej”, to on nie chciałby teraz, w tej chwili, bo na razie jest ta przewodnicząca i jeżeli uważa, że jej osiedle jest na tyle prężne, iż 20 osób przyjdzie, to pozostawiłby to. Oczywiście „państwo możecie złożyć wnioski”. Nie widzi on takiego wniosku. Tym samym uznaje on, że „skończyliśmy procedować” nad projektem statutu sołectwa, a zarazem nad projektami statutów osiedli. Ma on przygotowaną uchwałę Rady Miejskiej w Mosinie. Jest to jedna uchwała, którą „podejmiemy” uchwalając „i sołectwa i osiedla”. Tak przygotowała uchwałę „pani mecenas”. Zwrócił przy tym uwagę, że uchwałę „będziemy podejmować” wraz z tymi wszystkimi poprawkami, które zostały wprowadzone w trakcie dyskusji „nad sołectwem” i „nad osiedlami”. Następnie poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie nadania Statutów Sołectwom i Osiedlom Gminy Mosina, wymieniając przy tym sołectwa i osiedla, którym nadawane są statuty.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr LXVIII/482/14 w powyższej sprawie 12 głosami „za”, przy 2 głosach „wstrzymujących się”. Jeden radny nie wziął udziału w tym głosowaniu.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

Przewodnicząca Komisji Statutowej Wiesława Mania podziękowała za podjęcie uchwały. Oświadczyła też, że chciałaby podziękować w tym momencie członkom Komisji Statutowej, którzy włożyli bardzo dużo pracy, którzy zawsze służyli jej pomocą i starali się, aby „nasze” decyzje zapadały jednogłośnie. Tak długo „dyskutowaliśmy”, aby wypracować wspólne zdanie. Nie było różnic zdań podczas przygotowania ostatecznych wersji statutów. Bardzo dziękuje „wszystkim” za to, że „potrafiliśmy poszukać” wspólnych rozwiązań i nie było na tym tle żadnych sporów i konfliktów. Dziękuje na ręce „pani burmistrz”, chciałaby podziękować „służbom urzędu”, pracownikom, „pani sekretarz”, która włożyła bardzo dużo pracy podczas opracowywania statutów, bo „mieliśmy zawsze pomoc i mogliśmy liczyć tutaj na wsparcie”. Chciałaby też podziękować „pani mecenas” za konsultację. Te konsultacje nie odbywały się tylko z „panią mecenas” podczas spotkań, ale również telefonicznie, mailowo i naprawdę sporo czasu zajęło „nam” domówienie pewnych, nawet słownych spraw. Także bardzo dziękuje, dziękuje „wszystkim”, Komisja Statutowa zakończyła swoją pracę.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że dziękuje „pani przewodniczącej” za przewodniczenie „teżże komisji”, też za współpracę w imieniu „wszystkich członków”. Następnie oświadczył, że zamyka punkt siódmy.

8. Zakończenie sesji.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że na tym „byśmy mogli już zakończyć nasze procedowanie” dzisiejszego „porządku”. Otrzymali „państwo” do swoich teczek 2 dokumenty, które są odpowiedziami do nadzoru, kontroli „pana wojewody”. Jeden dotyczy skargi pana Tadeusza Vogta, druga odpowiedź dotyczy skargi radnej Małgorzaty Kaptur. Zgodnie z sugestiami „pana wojewody”, załączył „państwu” do teczek obydwie pisma, z prośbą o upoważnienie przewodniczącego, czyli jego osoby, do udzielenia „panu przewodniczącemu” odpowiedzi. „Mogliście się państwo z pismami zapoznać”, jeżeli nie usłyszy on sprzeciwu, to uzna, że Rada Miejska upoważniła przewodniczącego do udzielenia „panu wojewodzie” odpowiedzi. Następnie podziękował „państwu radnym” – odpowiedź zostanie jutro podpisana i wysłana na ręce „pana wojewody”. Przypomniał też, że na ostatniej sesji „ustaliliśmy” termin „naszej” ostatniej sesji listopadowej – „ustaliliśmy” ten termin „na dziesiątego”. Musi on przyznać, że nie skonsultował tego z Dyrektorem Mosińskiego Ośrodka Kultury, „ale jedenastego mamy” święto narodowe i praktycznie nie byłoby takiej możliwości, „żeby sala została przez nas zwolniona” i doprowadzona do takiego stanu, „żebyśmy mogli” 11 listopada tutaj też uczestniczyć w zamierzeniach, jakie będą na tej sali w dalszym ciągu 11 listopada kontynuowane. Tak więc zaprasza on „państwa” na sesję ostatnią – kończąca: siódmego listopada, w piątek, na godz. 15.00. Ma on nadzieję, że wszystkim będzie pasowało. Jest to piątek. Miała być komisja, ale tutaj też „panie przewodniczące” Komisji Budżetu i Finansów oraz Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego poprowadzą „wspólną komisję” – „nie mamy” innego terminu.

Radna Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że jest to ostatnie posiedzenie – „zrobmy tak”, żeby te osoby, które pracują, mogły spokojnie dojechać. Niechże to będzie godzina późniejsza.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że jeżeli tak, to będzie to godz. 17.00, jeżeli „państwu” odpowiada – ta ostatnia sesja. Siódmego listopada, piątek, godzina 17.00.

Radna Małgorzata Kaptur podziękowała.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski podziękował zebranych za sprawne przeprowadzenie obrad i zakończył nadzwyczajną LXVIII sesję Rady Miejskiej w Mosinie o godz. 18.10.

protokołował
Piotr Sokołowski
Piotr Sokołowski

radna nadzorująca
sporządzenie protokołu
B. Czaińska
Barbara Czaińska

przewodniczył
Waldemar Waligórski
Waldemar Waligórski

Lista załączników

1. Uchwała Nr LXVIII/480/14
2. Uchwała Nr LXVIII/481/14
3. Uchwała Nr LXVIII/482/14
4. Wniosek Burmistrza Gminy Mosina, zawarty w piśmie OR.0002 1.2014 z dnia 9 października 2014 r., o zwołanie sesji Rady Miejskiej w Mosinie
5. Lista obecności radnych
6. Lista zaproszonych gości